

GAZETA GMINNA

KŁAMRA

BIERTOWICE

HARBUTOWICE

KRZYWACZKA

RUDNIK

SUŁKOWICE

Radosny

Świąt



fol. archiwum gminy

Małopolski Lider Przedsiębiorczości Społecznej Gmina Sułkowice



fol. Anna Witaliś Zdrzeńicka

Rodzice Prezydenta RP Janina i Jan Dudowie w Biertowicach



Integracyjne spotkania sąsiadów czyli „Opłatki” w każdej miejscowości

Tradycyjnie już w każdą niedzielę stycznia i w święto Trzech Króli Burmistrz Piotr Pułka, Ośrodek Pomocy Społecznej i organizacje zapraszają wszystkich Mieszkańców Gminy Sułkowice na spotkania opłatkowe w ich miejscowościach. Żeby być razem i wspólnie świętować w sąsiedzkim gronie.

Organizatorzy starają się co roku wzbogacić program spotkań o nowe elementy czy atrakcje. Ostatecznie jednak, czy „opłatek” będzie udany i czy będą go Państwo mile wspominali, decydujecie właśnie Wy – Wasza obecność, otwartość i serdeczność.

W 2018 roku – podobnie jak w mijającym – podczas „opłatków” zorganizowany będzie...

Czy wiecie że...

Dobra wiadomość na koniec roku. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów poziom bezrobocia w naszej gminie zszedł do 2,2%. W powiecie myślenickim (stan na koniec listopada) średnia ta wynosi 3,2%, a w Małopolsce – 5,3%. Dla porównania 31. 12. 2006 bezrobocie u nas wynosiło 13,51%.

Wybrane z numeru:

Mikołaj w gminie Sułkowice	s. 2
Powiatowy konkurs wigilijny	s. 3
Stawki opłat na 2018 r.	s. 4
Zabytkowa studnia w Harbutowicach	s. 8
Rodzice Prezydenta w Biertowicach	s. 9
Nagroda dla gminy	s. 11
10 lat Izby Tradycji	s. 12
Finał Szlachetnej Paczki	s. 14

„Klamra” Gazeta Gminna.
Wydawca: Burmistrz Gminy Sułkowice.
Redaktor: Anna Witalis-Zdrzenicka.
Adres redakcji: Urząd Miejski w Sułkowicach, Rynek 1, 32-440 Sułkowice, tel. 12 273 20 75, telefaks 12 272 14 22, <http://gmina.sulkowice.pl> (numery archiwalne); email: klamra@sulkowice.pl.
Drukarnia: „Styl”, ul. Ojcowska 1, 31-334 Kraków.
Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów.
„Klamra” nie przyjmuje reklam i płatnych ogłoszeń.

Konkurs na najlepsze placki

Wystarczy upiec swoje najlepsze ciasto, ustroić, przynieść ze sobą i przekazać komisji konkursowej. Nie trzeba nic wcześniej zgłaszać. Za najlepsze placki przewidziane są nagrody, a po ocenie komisji, wszyscy obecni będą mogli docenić kunszt wypieków.

W programie

Oczywiście będą stałe punkty programu, takie jak jasełka, występy grup dziecięcych i młodzieżowych, gorący poczęstunek, wspólne kolędowanie. Jasełka w Rudniku tym razem przedstawi „Elegia”, odtwarzając autentyczny obrzęd. W Sułkowicach spodziewamy się improwizacji kolędowych w wykonaniu Kubu Dzikka i Dominika Bańdury i oczywiście jasełek przedszkolaków (podobnie jak w pozostałych

miejscowościach). Chóry szkolne wystąpią z koncertami kolęd.

Wszędzie już szykowane są niespodzianki dla przybyłych. Nieocenionymi partnerami burmistrza i OPS-u są straż pożarna i stowarzyszenia gospodyń.

Przyjdź koniecznie do strażnicy OSP

6 stycznia o godz. 12³⁰

– w Harbutowicach

7 stycznia o godz. 14⁰⁰

– w Krzywaczce

14 stycznia o godz. 14⁰⁰

– w Sułkowicach

21 stycznia o godz. 14⁰⁰

– w Rudniku

28 stycznia o godz. 14⁰⁰

– w Biertowicach

Komitet Rewitalizacji

Wyłoniony został Komitet Rewitalizacji w naszej gminie. Z początkiem nowego roku zostanie zwołane jego pierwsze spotkanie, na którym ze swojego składu Komitet wybierze przewodniczącego i zastępcę, tym samym rozpoczynając pracę.

W skład komitetu weszli:

Jerzy Biernat – przedstawiciel jednostki samorządu terytorialnego;
Małgorzata Kisielewska – przedstawiciel jednostki organizacyjnej gminy;
Monika Lempart – przedstawiciel organu władzy publicznej;
Józef Piegza – przedstawiciel organu władzy publicznej;
Piotr Sroka – przedstawiciel organu władzy publicznej;

Dorota Gabryl – przedstawiciel podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą na obszarze gminy;
Piotr Golonka – przedstawiciel podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą na obszarze gminy;
Albert Kaleta – przedstawiciel organizacji pozarządowej, mieszkańców gminy;
Aleksandra Korpala – przedstawiciel organizacji pozarządowej, mieszkańców gminy;
Urszula Surowiec – przedstawiciel organizacji pozarządowej, mieszkańców gminy.

Koordynatorem rewitalizacji gminy jest **Małgorzata Dziadkowiec**.

Komitet Rewitalizacji pełni rolę doradczą, konsultacyjną i opiniującą podczas realizowania Programu Rewitalizacji Gminy Sułkowice.
Ewa Garbień!

Był, przyszedł. Jak co roku.
Nie zapomina o nikim.
Pamięta o wszystkich dzieciach
i o wszystkich listach.

Wie, które dzieci były grzeczne i obdarowuje je bajecznymi prezentami.
Nie zapomniał oczywiście również o dzieciach z Gminy Sułkowice,
i odwiedził je wszędzie tam, gdzie mógł je znaleźć: w domu, w szkołach
i przedszkolach, na roratach, w kółkach, świetlicach i szkołkach.

Mikołaj pamięta, a dzieci odwdzięczają mu się za to i też chcą go
jakoś obdarować, podziękować mu za prezenty i za to, że jest.

A dzieci nawzajem – namalowały dla niego piękne obrazki, śpie-
wały mu piosenki i recytowały wierszyki, częstowały pierniczka-
mi i cukierkami – żeby i On miał coś z tego wyjątkowego święta.

Spotkaliśmy się z Nim w Krzywaczce

Tym razem oko obiektywu gminnego postanowi-
ło prześledzić wizytę św. Mikołaja u dzieci w Krzy-
waczce. Przybył tam z czteroosobową świtą: reniferem,
elfem, aniołkiem i diabłem. Dzieci przedszkolne bardzo
ładnie przygotowały się na przyjęcie Gościa. Deklamo-
wały mu wierszyki, śpiewały piosenki, zarzekały się,
że zawsze będą grzeczne. Pomagały mu też trzymać
pastorał i worek pełen prezentów. Ech, jeszcze raz
przenieść się w czasy słodkiego dzieciństwa, zro-
bić sobie zdjęcie na kolanach u św. Mikołaja.

To wielkie przeżycie dla każdego dzie-
cka, wielka radość i szczęście.

Powiadają nam inni

Wszystkie przedszkola i szkoły donoszą, że i u nich gościł
Święty Mikołaj. Można o tych wizytach przeczytać i po-
oglądać zdjęcia na stronach internetowych tych placówek.

Czary mary, nie do wiary,
czyli mokołajki
w SOK-u

Sułkowicki Ośrodek Kultu-
ry zorganizował w tym roku
nietypowe mikołajki. Zamiast
drobnego upominku od Miko-
łaja, postanowił dać i dzieciom,
i dorosłym trochę czarodziej-
skich iluzji od zawodowego
magika – Adriana Mitoraja.

Iluzjonista swoimi sztucz-
kami wprawiał widownię w zadzi-
wienie, zaskoczenie, osłupienie
i rozbawienie. Do swoich wystę-
pów angażował widzów, którzy
chętnie przybiegali na scenę i po-
magali czarodziejowi. Były m.in.
sztuczki z kartami, metalowymi
kręgami, sznurkami i z lewitowa-
niem stolika.

Magiczne Mikołajki w SOK-u
miały jeszcze jeden atut – znako-
mitą oprawę muzyczną, wzmac-
niającą i tak silne wrażenia. Warto
było przyjść na występ i skorzystać
z tego nieoczywistego prezentu od
św. Mikołaja.

Do dzieci ze szkoły piłkarskiej
też przyszedł

Czy Mikołaj piłkę kopie?

Kto to wie? Ale na pewno widzi
piłkarskie zmagania najmłod-
szych i je docenia. Najlepszy do-
wód, że osobiście odwiedził dzieci
trenujące w Piłkarskiej Szkółce
Gościbi.

W sobotę 9 grudnia do 120
chłopców na co dzień trenujących
w Szkółce Piłkarskiej Gościbi
Sułkowice, Mikołaja zaprosili trenerzy
Piotr Sroka i Szymon Tokarz oraz
rodzice młodych piłkarzy. Ci ostatni za-
siedli na trybunach, wypełniając je po
brzegi, by kibicować swoim dzieciom
w miniturnieju mikołajkowym, rozgry-
wanym na kilku boiskach. Wśród kibi-
ców nie zabrakło również burmistrza
Piotra Pułki.

Były duże emocje i zabawa, a na
jej zakończenie do hali wkroczył Święty
Mikołaj z koszami pełnymi prezentów
dla „szkółkowiczów”.

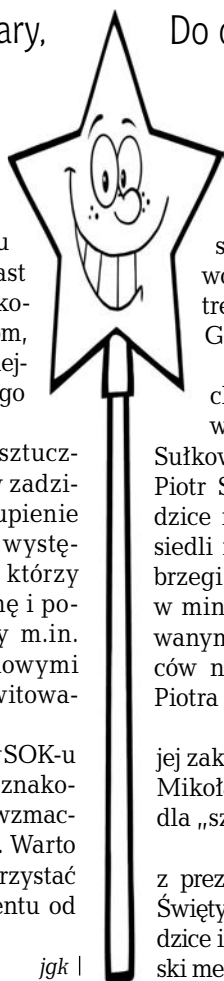
Po zmaganiach dzieci, radości
z prezentów i po wspólnym zdjęciu ze
Świętym Mikołajem, boisko przejęli ro-
dzice i trenerzy, którzy rozegrali towarzys-
ki mecz mikołajkowy.

Owiedził dzieci św. Floriana

Święty Mikołaj nie zapomi-
na oczywiście o młodych strażakach.
W Biertowicach odwiedził Młodzieżo-
wą Drużynę Pożarniczą. Obdarował
prezentami, pogawędził o ofiarnej służ-
bie od najmłodszych lat, sprawił mło-
dym „od św. Floriana” mnóstwo radości.



fol. Michał Widlarz



jgk |

awz |

Stowarzyszenie Gospodyń „Cis” z Harbutowic godnie nas reprezentowało na tym jedynym w swoim rodzaju przeglądzie.

To był już 15. powiatowy konkurs regionalny, pokazujący jak obchodzono Wigilię Bożego Narodzenia w tradycji naszego powiatu, bardzo bogatej, bo łączącej kulturę regionu podkrakowskiego z góralską. Brały w nim udział koła i stowarzyszenia gospodyń – po jednym z każdej gminy powiatu.

Podzielili się dziedzictwem

Chociaż ten wigilijny festiwal ma formułę konkursową (w tym roku wygrała Trzebunia z gminy Pcim), to nagrodzeni są wszyscy uczestnicy – i bardzo słusznie. Wszystkie koła i stowarzyszenia bardzo starannie i z wielkim sercem przygotowały swoje stoły, choinki i szopki. Bo też nie jest to zwykły konkurs, ale ma wymiar dzielenia się tym, co tak bardzo kochamy i czego nie chcemy się pozbywać. Co pragniemy, by chciały i potrafiły zachować kolejne pokolenia. Dla osób dojrzałych ma wymiar cudownego wspomnienia dzieciństwa – dla dzieci ma być zachwytem i zaurzeczaniem, pragnieniem, by przeżywać te wzruszenia we własnym domu, ze swoimi bliskimi, do końca życia.

Choinki starano się ubierać „po staremu” – czyli wszystko własnoręcznie wykonane przez długie adwentowe wieczory w rodzinnym i przyjacielskim gronie. Bo tak kiedyś robiono. Zwracały na to uwagę panie reprezentujące swoje gminy. Zanim jury konkursowe, a po nim wszyscy obecni, zaczęli raczyć się przygotowanymi potrawami, był opłatek z życzeniami – jak na prawdziwej Wigilii. Były też opowieści o zwyczajach wigilijnych w kolejnych wsiach, o znaczeniu symbolicznym poszczególnych czynności i potraw, o wymowie ozdób choinkowych i samej choinki. Było kołędowanie a capella lub z zespołami przygrywającymi śpiewającym. Oczywiście aromaty

XV Powiatowy Konkurs „Choinka przy Wigilijnym Stole”



Harbutowska Wigilia na konkursie powiatowym

roznoszące się po hali pobudzały apetyty i panie wróciły do domu z pustymi garnkami. I – miejmy nadzieję – z radością w sercach z dobrze wypełnionej misji przekazywania cennego dziedzictwa. Bo z tego zadania wywiązały się znakomicie. A kolorowe pudła z prezentami (w środku sztuczne i garnki) dla wszystkich z pewnością wynagrodziły dodatkowo ich trud.

Sułkowskie akcenty

Naszym Paniom z Cisa towarzyszyli burmistrz Piotr Pułka, sekretarz gminy Małgorzata Dziadkowiec, dyrektor Sułkowskiego Ośrodka Kultury Halina Obst oraz oczywiście „Klamra”. Ale na tym nie koniec sułkowskich akcentów. W gronie jurorów zobaczyliśmy radną powiatową i sołtys Rudnika Zofię Góralik, a na sali – radną powiatową Aleksandrę Korpala.

Goście

Gośćmi konkursu byli m.in. poseł Jarosław Szlachetka, władze powiatu

i gmin, przedstawiciele LGD, organizacji wspierających rolnictwo i sponsorów.

Organizatorzy i sponsorzy

Konkurs zorganizował myślenicki oddział Małopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego we współpracy z Zespołem Szkół im. Andrzeja Średniawskiego, pod honorowym patronatem starosty.

Fundatorami nagród dla wszystkich uczestników były m.in. Lokalne Grupy Działania z obszaru naszego powiatu, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych, Małopolski Bank Spółdzielczy.

XV Powiatowy Konkurs Potraw Regionalnych „Choinka przy Wigilijnym Stole” odbył się w niedzielę 10 grudnia 2017 r. o godzinie 13 w Zespole Szkół im. Andrzeja Średniawskiego w Myślenicach (przy ul. 3 Maja).

awz |



Bądźmy razem

Podczas tego wyjątkowego popołudnia była też okazja do ofiarowania daru serca. Kwestowały wolontariuszki stowarzyszenia „Bądźmy razem” wspierającego Hospicjum w Wiśniowej (nawiasem mówiąc z tym Hospicjum współpracuje Szkoła Podstawowa w Harbutowicach) na rzecz operacji Klaudii z Wierzbanowej. Dziewczynka walczy ze skutkami dziecięcego porażenia mózgowego. Aby umożliwić jej normalne życie, konieczna jest bardzo kosztowna operacja w USA.

Kto miałby wolę wesprzeć ten cel, może wpłacić datek na konto: „BĄDŹMY RAZEM” - Stowarzyszenie Hospicyjne w Wiśniowej, nr konta: BS Dobczyce, 62860200000008002647500001 z dopiskiem: Razem dla Klaudii.

Więcej o leczeniu Klaudii i o stowarzyszeniu hospicyjnym „Bądźmy razem” na stronie: <https://www.facebook.com/groups/1912542932328037/about/>

Sesja Rady Miejskiej 27 listopada

Realizacja zadań oświatowych

Radni zapoznali się z *Informującą o stanie realizacji zadań oświatowych w roku szkolnym 2016/2017*.

Pożytek publiczny w 2018 r.

Jak co roku, rada przyjęła *Program współpracy gminy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego*. Program obejmuje zadania na rok 2018. Określa zasady tej współpracy oraz m.in. kwoty przeznaczane w budżecie gminy na realizację przez organizację zadań z pożytku publicznego. W przyszłym roku na ten cel zaplanowano 292 tys. zł, w tym: sport – 242 tys. zł, szkolenia OPS i drużyn młodzieżowych – 12 tys. zł, spotkania konsultacyjno-integracyjne dla dzieci niepełnosprawnych – 10 tys. zł, działalność w dziedzinie kultury i ochrony dziedzictwa narodowego – 13 tys. zł. Program określa zasady konkursu ofert, a także przebiegu konsultacji społecznych na etapie tworzenia programu na rok następny.

Statuty

Przyjęto jednolity tekst Statutu Gminy. Uchwała ma charakter porządkujący i do tekstu Statutu wprowadza wszystkie poprawki wprowadzane od czasu uchwalenia statutu, czyli 31 stycznia 2013 r.

W związku z przekształceniem sułkowskiego gimnazjum, wynikającym z reformy oświatowej, Rada nadała Statut nowej Szkole Podstawowej nr 2 im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Sułkowicach.

Program ochrony zdrowia psychicznego

Program uchwalony został na lata 2017–2020. Jest to dokument strategiczny, wskazujący kierunki działań gminy zmierzających do ograniczenia zagrożeń dla zdrowia psychicznego oraz poprawy jakości życia osób dotkniętych zaburzeniami psychicznymi i ich bliskich. Finansowanie zadań podejmowanych w poszczególnych latach przewidziane jest ze środków: Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Powiatowego Urzędu Pracy, Ośrodka Pomocy Społecznej, Narodowego Funduszu Zdrowia, województwa małopolskiego i gminy, w tym z różnych programów unijnych i rządowych oraz środków pozyskiwanych przez realizatorów tych zadań.

Jak czytamy w Programie, w roku 2015 na terenie naszej gminy orzeczenie o niepełnosprawności z powodu chorób psychicznych posiadało 14 dzieci do 16. roku życia i 74 osoby dorosłe, w tym w samym roku 2015 hospitalizowanych było 20 osób z powodu zaburzeń wywołanych uzależnieniami. Program szczegółowo analizuje sytuację zawodową, życiową i opieki medycznej oraz rehabilitacji osób z zaburzeniami psychicznymi, a następnie wskazuje działania wspierające te osoby i możliwości podejmowania profilaktyki chorób psychicznych, m.in. poprzez rozpoznanie przyczyn i wczesne ich diagnozowanie. Duży nacisk położony został na działania informacyjne i edukacyjne, pomoc przez integrację społeczną, rehabilitację, przeciwdziałanie przemocy i uzależnieniom, ze zwróceniem uwagi m.in. na zagrożenia dla prawidłowego rozwoju dzieci przez oglądanie pornografii i niewłaściwe korzystanie z internetu. W części wskazującej podmioty, które mają realizować ten program, zwrócono uwagę m.in. na konieczność systematycznego podnoszenia kwalifikacji pracowników podstawowej i specjalistycznej opieki zdrowotnej odnośnie osób przejawiających zaburzenia psychiczne.

Podatki na 2018 rok

Rada uchwaliła stawki podatków na 2018 r. Zmiany w stawkach podatków od nieruchomości obrazuje tabela obok.

Podatek od nieruchomości

Rodzaj i przeznaczenie		jednostka powierzchni	stawka podatku w zł w 2017 r.	aktualna stawka podatku w zł
1. Grunty				
a)	związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków	1 m ²	0,89	0,91
b)	związane z prowadzeniem działalności sportowej i rekreacyjnej	1m ²	0,10	0,91
c)	pod wodami powierzchniowymi stojącymi lub pod wodami powierzchniowymi płynącymi jezior i zbiorników sztucznych	1 ha	4,54	4,54
d)	pozostałe zajęte na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego	1 m ²	0,47	0,48
e)	pozostałe	1m ²	0,23	0,25
f)	niezabudowane objęte obszarem rewitalizacji, o którym mowa w ustawie z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji (Dz. U. poz. 1777) i położone na terenach, dla których miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje przeznaczenie pod zabudowę mieszkaniową, usługową albo zabudowę o przeznaczeniu mieszanym obejmującym wyłącznie te rodzaje zabudowy, jeżeli od dnia wejścia w życie tego planu w odniesieniu do tych gruntów upłynął okres 4 lat, a w tym czasie nie zakończono budowy zgodnie z przepisami prawa budowlanego	1m ²	2,98	2,98
2. Budynki lub ich części				
a)	mieszkalne	1m ²	0,65	0,67
b)	związane z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej	1m ²	20,02	21,02
c)	zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym	1m ²	10,59	10,80
d)	związane z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej, zajęte przez podmioty udzielające tych świadczeń	1m ²	4,61	4,70
e)	pozostałe:			
	– garaże wolnostojące	1m ²	5,12	5,23
	– budynki letniskowe i altany	1m ²	7,62	7,77
	– budynki zajęte na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego	1m ²	7,62	7,77
	– budynki niewymienione w pkt. 2 lit. e	1m ²	4,05	4,13
3. Budowle lub ich części związane z prowadzeniem działalności gospodarczej – w % ich wartości określonej na podstawie art.4 ust.1 pkt 3 i ust. 3-7 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.				
a)	związane z prowadzeniem działalności sportowej i rekreacyjnej oraz kolejek linowych i wyciągów narciarskich		1%	1,5%
b)	pozostałe		2%	2%

Wskaźnik wzrostu cen ogłoszony przez GUS wynosi obecnie 1,9%. O taki więc współczynnik podniesione zostały niektóre stawki maksymalne podatków od nieruchomości na rok 2018 w naszej gminie. Dla gruntów związanych z działalnością gospodarczą ustalono jednolitą stawkę, bez wydzielania jako osobnej kategorii gruntów pod działalność sportowo-rekreacyjną.

Nie uległy zmianie podatki od środków transportu. Obecnie obowiązują stawki uchwalone w 2014 r.

Woda i ścieki

Rada uchwaliła stawki opłat za wodę i ścieki na 2018 r. na podstawie wyliczeń ekonomicznych przedstawionych przez Zakład Gospodarki Komunalnej. Od stycznia 2018 r. za wodę i ścieki zapłacimy więcej. Woda nie będzie dotowana przez gminę, natomiast do odbioru ścieków z gospodarstw domowych gmina dopłaci 2,89 zł za 1 m³. Łącznie za 1 m³ wody i ścieków mieszkańcy zapłacą w 2018 r. 12,01 zł, czyli ok. 1,73 zł więcej niż dotąd. Wzrost cen wody wynika m.in. z nowych przepisów za korzystanie ze środowiska i z prowadzonych inwestycji wodociągowych. Obniżyła się natomiast opłata abonamentowa za ścieki. Ceny przyłączy pozostają bez zmian. Cena za wywóz beczki o poj. 3 m³ wyniesie 110 zł.

Opłaty za śmieci

W 2018 r. opłata za odbiór odpadów z nieruchomości, w których prowadzona jest zbiórka selektywna miesięcznie wyniesie 9 zł od osoby (dotąd 8 zł), a w przypadku oddawania odpadów zmieszanych – 18 zł od osoby (dotąd 16 zł).

Za wywóz kontenerów z odpadami zmieszanymi stawka to 25 zł za pojemnik 120 l i 158 zł za pojemnik 1100 l. Za kontenery z odpadami zbieranymi selektywnie jest to odpowiednio 17 i 105 zł.

red. |

Woda i ścieki

Taryfa	2016 r. cena brutto (z 8% VAT)	2017 r. cena brutto (z 8% VAT)
Woda [zł/m³]		
Gospodarstwa domowe	4,83	5,81
Pozostali odbiorcy	4,83	5,81
Ścieki [zł/m³]		
Gospodarstwa domowe	5,45	6,20
Pozostali odbiorcy	5,45	9,09
Opłaty stałe (abonamentowe)		
dla odbiorców wody rozliczanych w okresach miesięcznych	9,59	9,59
dla odbiorców wody rozliczanych w okresach dwumiesięcznych	12,17	12,16
dla odbiorców wody rozliczanych w okresach kwartalnych	14,75	14,73
za ścieki dla odbiorców rozliczanych w okresach miesięcznych	5,16	3,77
za ścieki dla odbiorców rozliczanych w okresach dwumiesięcznych	10,32	7,54
za ścieki dla odbiorców rozliczanych w okresach dwumiesięcznych (ryczałt)	12,70	9,91
za ścieki dla odbiorców rozliczanych w okresach kwartalnych	15,49	11,31
Opłaty za odbiór przyłącza netto (nie zawierają podatku VAT)		
wodociągowego	200,00	200,00
kanalizacyjnego	150,00	150,00

Podatek od środków transportu

W związku z tym, że podatki od środków transportu nie zmieniły się od 2014 r., przypominamy ich wysokość.

samochody ciężarowe		
dopuszczalna masa całkowita w tonach		podatek w zł
od 3,5 t do 5,5 t włącznie		670
od 5,5 t do 9 t włącznie		920
od 9 t poniżej 12 t		1156
zawieszenie osi pneumatyczne lub równoważne		inny system zawieszenia osi
dwie osie		
od 12 t poniżej 15 t	1348	1468
15 t	1468	1588
trzy osie		
od 12 t poniżej 19 t	1588	1708
od 19 t poniżej 23 t	1956	2076
od 23 t poniżej 25 t	2314	2448
25 t	2314	2448
cztery osie i więcej		
od 12 t poniżej 27 t	2314	2448
od 27 t poniżej 29 t	2448	2564
od 29 t do 31 t włącznie	2564	2824
ciągniki siodłowe i balastowe przystosowane do używania łącznie z naczepą lub przyczepą		
dopuszczalna masa całkowita zespołu pojazdów w tonach		podatek w zł
od 3,5 t poniżej 12 t		1646
zawieszenie osi pneumatyczne lub równoważne		inny system zawieszenia osi
dwie osie		
od 12 t poniżej 31 t	1838	1956
od 31 t poniżej 40 t	2076	2184
40 t	2076	2312
trzy osie		
od 12 t poniżej 40 t	1954	2184
40 t	2684	2824
przyczepy lub naczepy (z wyjątkiem związanych z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatników podatku rolnego) dopuszczalna masa całkowita łącznie z pojazdem silnikowym		
od 7 t poniżej 12 t	372	
jedna oś		
od 12 t poniżej 25 t	490	610
25 t	610	730
dwie osie		
od 12 t poniżej 33 t	732	1038
od 33 t poniżej 38 t	1014	1540
38 t	1372	2028
trzy osie		
od 12 t poniżej 44 t	1216	1530
44 t	1216	1530
autobusy liczba miejsc siedzących łącznie z kierowcą podatek w zł		
do 15		550
od 16 do 29		920
30 i więcej		1958

Ekspresem



Rudnik, budowa hali sportowej – ponad 2 mln dofinansowania z Ministerstwa Sportu i Turystyki

Trwa budowa nowej hali sportowej przy Zespole Placówek Oświatowych w Rudniku. Umowę z Ministerstwem na budowę hali gmina podpisała w grudniu 2016 r., w ramach Programu Rozwoju Regionalnej Infrastruktury Sportowej – edycja 2016.

Budowa rozpoczęta została w lutym 2016 r. Zaplanowana została jako inwestycja trzyletnia i ma trwać do września 2018 r. Wartość inwestycji wynosi 5 060 045,00 zł, z czego dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki to 2 016 000,00 zł. W latach 2016-2017 Gmina Sułkowice otrzymała 800 000,00 zł dotacji (po 400 000,00 zł w każdym roku), w przyszłym roku gmina wystąpi o pozostałą kwotę dofinansowania tj. 1 216 000,00 zł.

Budowana hala ma wymiary pola gry 19 m x 32 m i wysokość zmienną od 8,2 – 8,9 m. W skład obiektu wchodzi też mała salka gimnastyczna, zaplecze sanitarno-szatniowe, magazyn sprzętu sportowego i pokój nauczyciela WF. Do zadania należy ponadto zagospodarowanie terenu wokół budynku. Wykonawcą inwestycji jest Zakład Usług Remontowo-Budowlanych Czesław Stożek z Kasinki Małej. Nadzór autorski nad inwestycją sprawuje Jan Skąpski, a nadzór inwestorski Łukasz Uryga. Gotowe są już przyłącza gazu oraz stolarka okienna. Aktualnie wykonywane są tynki, wylewki, instalacje wewnętrzne oraz ocieplenie zewnętrzne. Na bieżąco prowadzony jest monitoring inwestycji oraz sporządzane są sprawozdania kwartalne przekazywane do Ministerstwa.



przez gminę



Harbutowice, konserwacja zabytkowej studni

Drugi etap prac konserwatorskich, przeprowadzony przy kamiennej studni niedaleko Przełęczy Sanguszkowej w Harbutowicach przy drodze nr 956, został odebrany 29 listopada 2017 r. W odbiorze udział wzięli przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, Małopolskiego Konserwatora Zabytków, Urzędu Miejskiego w Sułkowicach oraz oczywiście wykonawcy prac – firmy Atrium Konserwacja Zabytków. Całkowity koszt wyniósł 41 670 zł, w tym 25 000 zł przekazano na ten cel ze środków Województwa Małopolskiego w ramach konkursu „Ochrona Zabytków Małopolski” 2017, natomiast resztę kosztów poniosła Gmina Sułkowice.

Drugi etap prac obejmował rekonstrukcję trzech nakryw kamiennych z piaskowca oraz partii cokołu kamiennej cembrowiny studni. Wykonano także drenaż i izolację pionową, hydroizolację, powierzchnię muru, podłączono rurociąg zasilający, zamontowano zawór do zamykania wody na okres zimy, zasypało wykop, uformowano i uporządkowano skarpe ziemną. Prace rozszerzono o wykonanie murków odgradzających dziedziniec studni od wody opadowej oraz utwardzono pobocze i zatoki drogi w otoczeniu studni.

Pierwszy etap prac konserwatorskich został wykonany w 2016 r. Drugi etap rozpoczęto w maju 2017 r. W 2018 r. potrzebny jest jeszcze III etap prac. Okazało się bowiem, że nieopodal została odnaleziona prawdziwa studnia, z której leje się woda. Potrzebna jest więc budowa rurociągu, który tę wodę doprowadzi do studni. Trzeba też kontynuować prace przy odbudowie cembrowiny. Planowane jest też zadbanie o otoczenie przy studni poprzez postawienie ławek oraz tablicy informacyjnej o tym ciekawym i cennym zabytku na terenie Gminy Sułkowice.

Rudnik, modernizacja drogi

To już ostatnia realizowana w tym roku inwestycja drogowa. Modernizowana jest droga osiedlowa na działce nr 1924/27 w Rudniku na długości 160 metrów bieżących. Koszt zadania to łącznie 134 035,41 zł.

Wokół zabytkowej studni w Harbutowicach

Prace konserwatorskie w trakcie restaurowania zabytkowej studni często obserwował mieszkańiec Harbutowic – Jan Kluzik. Konserwatorzy są mu wdzięczni, gdyż jego pamięć i wiedza okazały się dla nich cenną pomocą przy ratowaniu tego wyjątkowego zabytku, będącego do niedawna w bardzo złym stanie.

Jan Kluzik pamięta tę studnię, kiedy jeszcze normalnie funkcjonowała i płynęła z niej woda. Opowiedział konserwatorom, jak poito się z niej konie pracujące w polach nieopodal. Wskazał też wyszlizgane miejsca na studni, gdzie ostrzyło się sierpy i kosy. I co najważniejsze – to on pokazał im, gdzie prawdopodobnie może się znajdować prawdziwe źródło wody, która dawniej do studni spływała. Okazało się, że miał rację. Jego pamięć będzie bardzo przydatna przy rekonstrukcji cembrowiny, gdyż wie doskonale, gdzie był kranik, że miała formę płytkiej miseczki, pamięta jej drobne detale.

Jan Kluzik ma prawie 77 lat. Opowiada: *Jak byłem mały, to pasalem tam krowy i kozy. Pamiętam, jak koło studni jeździli kupcy z Zembrzyc do Krakowa – to byli np. garbarze, sprzedawcy ogórków. Nie było aut, tylko wszyscy koniami jeździli. Woda była z tej studni bardzo dobra. Jak my kozy, czy krowy paśli, to my przytykali rurę, a na dole był taki 'zub' i woda się lała. To było takie praktyczne poidło dla zwierząt. Tam było coś takiego, jak lwi pysk i z tego pyska wychodziła mu rura z gardła, a z niej lała się woda. Ale teraz go już nie ma – pewnie uległ korozji, albo ktoś go zniszczył. Potem ktoś zamknął tę studnię, a wodę puścił do potoka, rurki się zawaliły, albo ciągniki zagnośliły i nie można już było uzyskać wody. Studnia też zniszczyła się, bo jak ktoś poił konia, to nie chciało mu się go odpinać, tylko zwierzę piło wodę razem z dyszlem i studnia była od tego cała poobijana. Chodziłem tam do pola, jak miałem 10-12 lat i wtedy ta studnia jeszcze funkcjonowała. Żona Jana, Maria Kluzik dodaje: Jak tu przyszedłem do męża w 1964 r. to pamiętam, że woda w studni już się nie lała. Można więc wnioskować, że studnia przestała pełnić swoją funkcję około roku 1960.*



Z tyłu pomnika widnieje inskrypcja:

Pomnik zbudowano r. 1912
21/VI

Kierownik Budowy
Inż. Kuź:Zawadziński
Projektował inż. Pukla
Wykonali JM ...

(reszty napisu niestety nie da się odczytać).

Pytanie do Czytelników

Czy ktoś dysponuje archiwalnym zdjęciem studni, gdy jeszcze była na niej widoczna inskrypcja, bądź rzeźba z przodu, w jej górnej, środkowej części? Póki co w żadnych źródłach nie została odnaleziona informacja, co mogło tam być.

Jeżeli ktoś wie cokolwiek na ten temat, proszony jest o kontakt z Urzędem Miejskim w Sułkowicach:

Rynek 1, 32-440 Sułkowice
tel. 12 273-20-75
e-mail: klamra@sulkowice.pl
sulkowice@sulkowice.pl

Joanna Gatlik-Kopciuch
fotografie z arch. konserwatorów



112 czy 998? Gdzie lepiej zadzwonić?

Kto szybciej i efektywniej nam pomoże... w przypadku pożaru, wypadku czy kłęski żywiołowej...?

Wybierając numer 112, dodzwonimy się do WCPR (Wojewódzkiego Centrum Powiadamiania Ratunkowego) w Krakowie. Nasze zgłoszenie przyjmuje dyspozytor WCPR i spisuje meldunek. Następnie wysyła go do SKKP (Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej) w Myślenicach, które dysponuje zastęp z PSP i OSP. Zwykle trwa to około 3 minut.

Wybierając numer 998, dodzwonimy się bezpośrednio do SKKP w Myślenicach, gdzie dyżurny może praktycznie od razu zadysponować odpowiednie siły i środki do działań.

Podobna sytuacja jest z numerami 999 i 997.

A zatem: pod numer 112 należy dzwonić przede wszystkim wtedy, gdy sytuacja wymaga przybycia co najmniej dwóch służb ratowniczych. Jeżeli potrzebujemy pomocy jednej służby, to najlepiej dzwonić bezpośrednio na ich numery alarmowe:

999 – pogotowie ratunkowe

998 – straż pożarna

997 – policja

Dzwoniąc bezpośrednio do dyspozytorów odpowiednich służb, znacznie skracamy czas potrzebny na udzielenie fachowej pomocy poszkodowanym. Te wspomniane wcześniej 3 minuty mogą uratować zdrowie, życie lub mienie.

Jakub Światłoń |

Zgłoś to na 695-665-503

Pomimo likwidacji Straży Miejskiej w Sułkowicach, nadal można zgłaszać interwencje telefoniczne na numer 695-665-503.

Przyjmowane są takie zgłoszenia, jak np. spalanie trujących substancji w ogrodzie lub kotle c.o., wypalanie traw, dzikie wysypiska śmieci, wałęsające się i padłe zwierzęta itp.

Natomiast w sprawach takich jak użycie przemocy, kolizje i wypadki drogowe itp. dzwonić trzeba na policję – albo bezpośrednio do naszego dzielnicowego (asp. Andrzeja Buszko, tel 660-452-867), albo do policyjnej centrali (12 372-92-28 lub 12 372-92-00). Oczywiście w nagłych przypadkach jak zawsze dzwonimy na 997 lub 112.

Interwencje telefoniczne pod numerem 695-665-503 przyjmują pracownicy Urzędu Miejskiego w godzinach pracy.

red. |

Fundusz sołecki 2018 r. 34 172, 10 zł

Kwota funduszu sołeckiego na 2018 r. wynosi 34 172, 10 zł. Za błędne jej podanie w „Klamrze” nr 8-9 serdecznie przepraszamy.

red. |

1918

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

2018

Obchody Stulecia już się rozpoczęły. I nie chodzi tylko o wielkie wydarzenia, uroczystości i święta. W tym nadchodzącym świątecznym roku jubileuszowym liczy się atmosfera, która przypomina, jak cenną wartością jest Ojczyzna. Niech kazanie ks. Czesława Stożka z parafii w Mistrzejowicach, wygłoszone 11 listopada tego roku podczas uroczystości niepodległościowych w Krzywaczce, będzie dla nas wszystkich wprowadzeniem w przeżywanie tego jubileuszu.



Mówiąc Ojczyzna

... Co myślę, mówiąc Ojczyzna?

Dziś nikt nie mówi Ojczyzna.

Dziś mówią o kraju, o narodzie.

Może już wszystko powiedziano o ojczyźnie,

A może niewielu ją kocha?

Mówiąc ojczyzna zaklinam się ze Skargą:

*Gdybym zapomniał Ciebie, Ojczyzno moja,
moje święte Jeruzalem,
niech przywrze język do mego podniebienia
i niech uschnie moja prawica,
a Ty, Boże, na wieki zapomnij o mnie.*

Mówiąc Ojczyzna:

Powtarzam katechizm dziecka Wł. Bełzy:

*Kto ty jesteś? (...)
Jaki znak twój? (...)
Gdzie ty mieszkasz? (...)
Czym twa ziemia?
Mą ojczyną.
Czym zdobyta?
Krwia i blizną.
Czy ją kochasz?
Kocham szczerze.
A w co wierzysz?
W Boga wierzę!"*

2. Kocham ją jak mamę,
*bo mnie zbożami swoich pól
Jak mlekiem wykarmiła.*

Mówiąc Ojczyzna słyszę modlitwę wieków:
*... ile Cię cenić trzeba, ten tylko się dowie,
Kto Cię stracił (...)
Tak nas powróciś cudem na Ojczyzny łono.
Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych,
Do tych łąk zielonych (...)
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem.*

Modłę się tymi słowami Mickiewicza
Jak codziennym pacierzem.

Z Norwidem proszę:

*Maryjo, u Ciebie o Twojej Korony
Prosim zmartwychwstanie
I niech się litość Syna twego stanie
Na ziemi naszej tak jako jest w niebie!*

Mówiąc ojczyzna tęsknię za taką:

*...gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów nieba.*

3. Mówiąc Ojczyzna błagam z Tuwimem:

*Przywróć nam chleb z polskiego pola.
Przywróć nam trumny z polskiej sosny (...)
Daj nam uprzątnąć dom ojczysty
Tak z naszych zgłiszcz i ruin świętych
Jak z grzechów naszych, win przeklętych:
Niech będzie biedny, ale czysty (...)
Daj rządy mądrych, dobrych ludzi.
Lecz nade wszystko słowom naszym
Zmienionym chytrze przez krętaczy
Jedynność przywróć i prawdziwość,
Niech prawo zawsze prawo znaczy,
a sprawiedliwość – sprawiedliwość (...)*

Mówiąc Ojczyzna zebrzę z poetą:

*Takiej Ojczyzny daj nam dożyć, Boże,
I znowu klęknąć w progu naszych chat.
Wiemy, że dobroć Twoja rozwalić może
Gmachy obłudy w płataninie krat.*

Mówiąc ojczyzna,

Widzę całą jej historię,
Ludzi mądrych i mocnych,
Uczonych i świętych.

Widzę bogactwo mojej kultury:

Biblioteki, budowanie, muzykę, malarstwo,
Stroje dworzan, mieszczan i wieśniaków,
Wojów, rycerzy, żołnierzy, powstańców.

4. Bohaterów, zdrajców, nauczycieli,
Siłaczki, Judymów, Bohatyrówiczków,
Bogumiła i Barbarę, Kmiciców i Jurandów,
Lalkę i Wokulskiego,
Bartosza i Drzymałę,
Dzieci z Wrześni i z Powstania Warszawskiego,
Człowieka z żelaza i Karguli, i Pawlaków,
I tak bez końca.

Mówiąc Ojczyzna śpiewam z całą Polską:

*Powstała z martwych na twe władne słowo
Polska, wolności narodów chorąży.
Pierzchnęły strażę, a ponad jej głową
Znowu swobodnie Orzeł Biały krąży.*

Dumny jestem,

Że jestem synem tej Ojczyzny.

A czasem wstydzę się,

Że jestem z tej Ojczyzny,

Bo plwają na siebie i żrą jedni drugich.

Wstydzę się, że Polak stracił honor.

Schamiliśmy.

Wstydzę się słów, które mówią Polacy.

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,

sami sobie naplujemy.

5. Piszą obrzydliwości w gazetach i na płotach,
Na domach i w klozetach,
Śmierdzą, brudzą, kradną, piją,

Ale to też moja Ojczyzna.

Ale mówiąc Ojczyzna

Uciekam w inny świat,

Śni mi się Ojczyzna.

Mój dom, z kamieniem u węgla,

Z malwami w oknach,

Z podłogą umytą przez mamę,

Modlitwa wieczorna, ufne bociany,

Łąki umajone,

Krzyże przydrożne, moja szkoła, moja pani,

Mój ksiądz, roraty, rezurekcja, ogniska na polu,

Kuropatwy zimą, babie lato

I konie na pastwisku,

Przyśpiewki weselne i oberki, i chodzone.

I serce mi mocniej bije.

A to Polska właśnie.

... Biała – czerwona

Jak wielka zorza szalona,

Czerwona jak puchar wina,

Biała jak śnieżna lawina,

Najukochańsza,

Najmilsza, biała-czerwona!

6. Mówiąc Ojczyzna

Powtarzam sobie wiersz Tuwima:

*Ojczyzną moją jest Bóg
Duch, Syn i Ojciec wszechświata,
Na każdej z moich dróg
Ku niemu dusza ulata.
Ojczyzną moją jest łąk,
Łan polski, prosty, serdeczny,
Niech mi pozwoli Pan
W nim odpoczynek mieć wieczny.
Ojczyzną moją jest dom,
Kochany dom rodzicielski,
Przytułek cichy snom
Młodości sielskiej anielskiej.
Patrzę strudzony wśród dróg
W obliczu błękit przeczysty
I jest w nim wszystko:
I Bóg, i Polska, i dom ojczysty.*

Teraz mi wobec was nijako,

Bo o Ojczyźnie się nie mówi

Ojczyznę się kocha.

Z Rodzicami Prezydenta RP w intencji Ojczyzny i tych, którzy jej przewodzą



Uczestnicy comiesięcznych mszy św. w intencji prezydenta w naszym kościele w Biertowicach

W niedzielę Chrystusa Króla 26 listopada do kościoła w Biertowicach zjechali znakomici goście, by wspólnie z Rodzicami Prezydenta Andrzeja Dudy i biertowskiimi parafianami modlić się przez wstawienictwo Matki Bożej Różańcowej w intencji Prezydenta RP i naszej Ojczyzny. W Mszy św. uczestniczyli też przedstawiciele naszych władz gminnych.

Środowisko organizujące te comiesięczne Msze św. w intencji Prezydenta RP (co miesiąc w innym kościele) i modlące się podczas nich za przywódców naszego narodu, dziękujące opatrności Bożej za opiekę i proszące dla nich o światło Ducha Świętego, a także modlące się o łaskę pokoju dla nieprzyjaciół – to akademicka elita Krakowa. Państwo Janina Milewska-Duda i Jan Tadeusz Duda – są profesorami dr. hab. związanymi z AGH. Wraz z nimi przybyła konsul generalna Węgier prof. Adrianne Kormendy, prof. dr hab. Maria Dzielska – historyk i filolog klasyczny, specjalista historii starożytnej na UJ, Krystyna Kwiatkowska – żona generała brygady Bronisława Kwiatkowskiego, który zginął w katastrofie smoleńskiej. Obecna była prof. dr hab. Grażyna Korpala – dziekan krakowskiej ASP i dr hab. inż. Andrzej Flaga – projektant kościoła w Biertowicach. Przybył burmistrz Piotr Pułka, przewodniczący Rady Miejskiej Jan Socha, sołtys Kazimierz Król.

Mszę św. koncelebrowali wraz z ks. proboszczem Jackiem Budzoniem, ksiądz prof. dr hab. Józef Krzywda z Papieskiego Uniwersytetu im. Jana Pawła II w Krakowie, o. Jerzy Pająk – kapelan środowisk niepodległościowych w Polsce, o. dr hab. Marian Zawada – przeor Karmelitów Bosych. Swoim wspaniałym basem barytonem śpiew liturgiczny

i pieśni religijno-patriotyczne wykonał Jan Kowalczyk, a na organach grał Ziemowit Pawlisz. Lekcje mszalne odczytali prof. Jan Duda i prof. Maria Dzielska. A nad logistycznym dopracowaniem całości wydarzenia czuwali inicjatorzy „prezydenckich” Mszy św. Cecylia i Janusz Opiłowie (również środowisko AGH i krakowskich duszpasterstw). Po raz pierwszy ta comiesięczna Msza św. odprawiona została poza Krakowem – w naszych Biertowicach.

Miłowanie Ojczyzny

Kazanie wygłosił ks. Jacek Budzoń. Jak zawsze u tego kaznodziei – pełne głębokiej refleksji, przepojone miłością do ojczystej ziemi i narodu, który nie jest może idealny, który też musi pokonywać zło – i to z zewnątrz i to płynące od wewnątrz – ale który przez wzgląd na przywiązanie do wartości kardynalnych i niezłomność w ich wyznawaniu, wart jest tego, by iść w przyszłość z podniesionym czołem. Mówiąc o przeszłości, ks. Jacek wybiegał w przyszłość, zwracając uwagę na przekazywanie umiłowania swojego kraju

w rodzinach, apelując o wychowanie młodzieży do wartości i przywracanie właściwej ich hierarchii. Przestrzegał, by korzystając z możliwości stwarzanych przez dzisiejszy świat, nie tracić tej wielkiej wewnętrznej siły, jaką daje poczucie narodowej wspólnoty.

W kameralnej atmosferze

Po Mszy św. ks. Jacek zaprosił gości do sali świetlicowej w budynku przy kościele, by przy poczęstunku móc się spotkać i porozmawiać, wymienić się doświadczeniami, dowiedzieć więcej o prezydencie oczami najbliższych i przyjaciół.

Polak – Węgier, dwa bratanki

Konsul generalna Węgier prof. Adrianne Kormendy przypominała o bliskich związkach narodów węgierskiego i polskiego w historii, o naszej wzajemnej sympatii, o wspólnych doświadczeniach okresu dominacji ZSRR, z dramatycznym rokiem 1956 na Węgrzech i w Polsce, a także o obecnych nastrojach propolskich w jej kraju. Mówiła, że na Polskę w tej chwili Węgrzy patrzą z dużą nadzieją i traktują nas



Na spotkanie z rodzicami i przyjaciółmi Andrzeja Dudy po Mszy św. ks. Jacek zaprosił również burmistrza, przewodniczącego Rady Miejskiej i sołtysa Biertowic wraz z żonami

jak lidera w działaniach zmierzających do zapewnienia narodom naszej części Europy właściwego miejsca w Unii Europejskiej. Jak mówiła, tylko Polska ma realne szanse, żeby je zdobyć dla nas wszystkich.

Remedium na *przemysł pogardy*

O historii comiesięcznych Mszy św. w intencji Prezydenta RP opowiedzieli Cecylia i Janusz Opiłowie. Cecylia od lat współpracuje z mediami niezależnymi od dominujących tendencji „poprawności politycznej”. Gdy Andrzej Duda został wybrany na Prezydenta RP, do takich mediów przez wiele miesięcy należały jeszcze publiczne TVP i Polskie Radio.

Przygotowywane przez Cecylię wywiady trafiały m.in. do znanych prowadzących polskie audycje w wieloetnicznej stacji radiowej w Australii. Polacy mieszkający na Antypodach byli oczywiście ciekawi i samej postaci nowego Prezydenta RP, i nastrojów panujących w Polsce. Cecylia przeprowadziła kilka wywiadów „na gorąco”, które rozgłosiła wyemitowała. Był wśród nich m.in. wywiad z prof. Andrzejem Zybertowiczem (doradcą Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który, jak się później okazało, wszedł też do gabinetu Andrzeja Dudy). Profesor mówił m.in., że Andrzej Duda nie urzędował jeszcze nawet jednego dnia, a już ruszył wobec niego „przemysł pogardy”. Termin ten pochodzi z książki Sławomira Kmiecika pod tym właśnie tytułem. Nawiasem mówiąc, to pasjonująca i bardzo pouczająca lektura, ukazująca mechanizmy obrzydzania opinii publicznej Lecha Kaczyńskiego, ośmieszania go i systematycznego niszczenia jego wizerunku tak za życia, jak jeszcze nawet może bardziej po śmierci. Ten sam



Dr Andrzej Flaga – projektant kościoła w Biertowicach, prezentuje książkę poświęconą wspólnocie duszpasterskiej, z którą jest związany od czasów studenckich

mechanizm zastosowany został przez media natychmiast po wyborze Andrzeja Dudy. Prof. Zybertowicz od razu dostrzegł te mechanizmy i je nazwał, przypominając, jakie skutki miał „przemysł pogardy” wobec Lecha Kaczyńskiego. Przestrzegał, by nie poddać się tej manipulacji.

Nasi Rodacy w Australii zareagowali w ten sposób, że zaczęli zamawiać Msze św. w intencji nowego Prezydenta i zachęcać do modlitwy za niego na antenie swojego radia. – *To w Australii można, a u nas nie?* – pomyśleli Cecylia i Janusz. Skontaktowali się ze swoimi znajomymi, zadzwonili do rodziców Andrzeja Dudy i tak zrodził się pomysł comiesięcznych Mszy św. w różnych kościołach, odprawianych od 4 października 2015 r. Początkowo odprawiane były z prośbą o siłę i mądrość dla niego w sprawowaniu swojego urzędu, a po wypadku, w którym niewiele brakowało do tragedii – do

intencji dołączono podziękowanie za opiekę Bożą. Stałymi intencjami modlitewnymi w trakcie tych Mszy są prośby o światło Ducha Świętego i opiekę dla rządu oraz o łaskę pokoju dla nieprzyjaciół.

I tak oto, w listopadzie, Msze św. w intencji Andrzeja Dudy trafiły z Australii do naszych Biertowic, za pośrednictwem duszpasterskich relacji ks. Jacka Budzonja.

tekst i fotografie
Anna Witalis-Zdrzenicka

Nawiasem mówiąc, szydzenie z modlących się ludzi, z ich religijności, zawstydzanie ich poprzez traktowanie jako prostaczków z Ciemnogrodu, od wielu już lat należy do największych armat przeciwników prawicy. „Ekipa” Mszy św. w intencji prezydenta RP łamie ten stereotyp. Nie tylko ciemni prostaczkowie się modlą i na dodatek wcale się swojej modlitwy nie wstydzą. A jednocześnie Msze św. w intencji Prezydenta nie są wcale nagłaśnianie w prawicowych mediach i nikt nie robi z nich propagandowego oręża.

AA, Al-Anon i duszpasterstwo trzeźwości

AA jest ruchem społecznym, samopomocowym. Od nikogo nie zależy, pod nikogo organizację nie podlega. Ludzie tworzą go dla siebie nawzajem, by się wspierać w silnym postanowieniu wyjścia z nałogu. Ale przecież ruchowi współpracować wolno i jest na współpracę otwarty.

Nasze AA w Sułkowicach obchodzi 10-lecie. To 10 lat walki z przeciwnościami, uprzedzeniami, zwyczajnym wstydem. 10 lat starań i ogromnego wysiłku, by ci, którzy już przez rodzinę i sąsiadów zostali spisani na straty, wydobyli się zapaści i wrócili do normalnego życia. Niektórym się to udało. Oni

Na uroczysty otwarty miting
z okazji 10-lecia ruchu AA
w Sułkowicach
liderzy ruchu zapraszają
27 stycznia o godz. 17⁰⁰
do Sułkowskiego Ośrodka Kultury

są dowodem i przykładem, że można, że się da, że warto podjąć ten wielki i bolesny trud. Na uroczystym mitingu na pewno usłyszymy ich świadectwo.

Alkoholizm to co innego niż przypadek drobnego pijaczka. To poważna choroba, która niszczy nie tylko organizm, ale też osobowość i wolę człowieka. Dlatego tak trudno się z nim walczy.

W zmaganiach z alkoholizmem własnym i u bliskich osób ruchowi AA pomaga gmina, od lat zatrudniając terapeutów, prowadząc działania profilaktyczne, będąc otwartą na jego potrzeby. SOK nieodpłatnie udostępnia pomieszczenie na cotygodniowe mitingi w niedzielę o godz. 17.

Powstało duszpasterstwo trzeźwości przy parafii w Sułkowicach. W każdą третią sobotę miesiąca można przyjść na wieczorną Mszę św. z adoracją w intencji osób uzależnionych. Przy parafii działa też Al-Anon - odpowiednik AA dla rodzin i bliskich osób uzależnionych, gdzie z jednej strony można się nauczyć pomagać alkoholikom, a z drugiej – radzić sobie z własnymi problemami w takich związkach. awz |

Gmina Sułkowice – Małopolski Lider Przedsiębiorczości Społecznej

Samorząd Gminy Sułkowice został uhonorowany zaszczytnym tytułem Małopolskiego Lidera Przedsiębiorczości Społecznej 2017 (tytuł ten otrzymuje tylko jedna gmina), a Spółdzielnia Socjalna Podkówka zdobyła Certyfikat: Zakup prospołeczny.

Podczas tegorocznej gali Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Gmina Sułkowice miała powody do dumy i radości. Gdy ogłoszono wyniki, nasza delegacja nie kryła zaskoczenia. Reguły konkursu są takie, że laureaci do momentu ogłoszenia podczas gali finałowej corocznych edycji – przygotowywanych z dużą pieczołowitością i elegancją przez dyrektor ROPS-u Wiolettę Wilimską – nie znają wyników konkursu. Od kilku lat reprezentacja „Podkówki” jest zapraszana wraz z burmistrzem na gale finałowe i znajduje się w gronie uhonorowanych. Zdawaliśmy z tych wydarzeń szczegółowe relacje i na łamach „Klamry” i na stronie internetowej. Już sama obecność w tym gronie jest dużym zaszczytem.

W tym roku nasz samorząd był głównym utytułowanym. – *To zaszczytny tytuł i nasza Gmina z dumą będzie się nim posługiwać. Jest bowiem docenieniem*

wkładu samorządu w samo powstanie oraz funkcjonowanie Spółdzielni Socjalnej Podkówka, która bardzo dobrze przeszła przez okres ochronny i od kilku już lat z powodzeniem radzi sobie na rynku, dając pracę kobietom z naszej gminy. Jest też zauważeniem i docenieniem innych działań prospołecznych naszego samorządu – powiedział „Klamrze” burmistrz Piotr Pułka.

Podczas tej uroczystości cenny atut zdobyła również sama „Podkówka”. Otrzymała certyfikat i Znak Promocyjny Ekonomii Społecznej „Zakup Prospołeczny”. Świadczy on o jakości usług i o prospołecznej działalności spółdzielni. Oznacza, że pieniądze wydane na zakup wyrobów i usług „Podkówki” będą służyły nie tylko biznesowi, ale też takim celom, jak przeciwdziałanie bezrobociu, pomoc potrzebującym, integracja środowiska itp.

Gala ROPS odbywała się jak zwykle w podniosłej atmosferze, w miejscu ważnym dla Krakowa – w tym roku było to Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha. Nagrody i certyfikaty wręczali samorządowcy i politycy Małopolski, a całość z właściwym sobie wdziękiem i niepowtarzalnym humorem prowadził Piotr Bałtroczyk. awz |



foto: z archiwum ROPS w Krakowie

W tym roku orzeczenie kapituły konkursowej brzmiało:

W kategorii Jednostka Samorządu Terytorialnego wspierająca rozwój ekonomii społecznej w Małopolsce za konsekwencję w tworzeniu warunków do powstawania i rozwoju na terenie gminy inicjatyw obywatelskich, animację lokalną i zaangażowanie w rozwój ekonomii społecznej poprzez praktyczne działanie wyróżniona została Gmina Sułkowice.

Biblioteka zaprasza po świąteczną lekturę

Samantha Young, To co najważniejsze
Hartwell, spokojne nadmorskie miasteczko, tu dzięki tajemnicy sprzed wielu lat pewna kobieta zrozumie, co znaczy prawdziwa miłość...

Doktor Jessica Huntington bardzo chętnie pomaga swoim podopiecznym z więzienia dla kobiet, natomiast w życiu prywatnym unika związków uczuciowych. Powodem są jej przykre doświadczenia. W więziennej bibliotece odkrywa stos starych listów miłosnych i pod wpływem impulsu jedzie do małego Hartwell, aby dostarczyć je adresatowi. Piękne miasteczko kładzie na Jessikę swój czar, ale jeszcze większe wrażenie czyni na niej przystojny właściciel miejscowego baru.

Od czasu rozwodu z niewierną żoną, Cooper Lawson skupia się wyłącznie na rodzinie i prowadzeniu baru przy nadbrzeżnej promenadzie. Kiedy Jessica przekracza progi jego knajpki, gotów jest na nowo otworzyć swoje serce, a Jessica przekonuje się, jak długo można bronić się przed miłością.

Remigiusz Mróz, Deniwelacja

Zakopiańscy śledczy pod topniejącym w Tatrach śniegiem odnajdują makabryczne znalezisko. Zwłoki grupy kobiet robią wrażenie na wszystkich. Szczególnie, gdy okazuje się, że żadnej z tych kobiet nic ze sobą nie łączyło, brak również informacji o zaginionych wycieczkach, czy zaginionych ofiarach, które nie zostały odnalezione. Niewiele mówią również same ciała, które na pierwszy rzut oka skrywają przyczynę śmierci. Nie ma żadnych dowodów na to, że doszło do zabójstw.

Niespodziewanie na Podhalu zaczynają zniknąć kolejne kobiety i wkrótce nikt nie będzie mieć wątpliwości, że jest to robota nowego seryjnego mordercy. Panika wisi nad miastem, śledczy na miejscu jednego ze zdarzeń odkrywają ślady, jasno sygnalizujące, że rozwiązania zagadki należy szukać u byłego komisarza, Wiktora Forsta, którego od roku nikt nie widział. Pierwsze skrzypce gra krakowska prokurator, w śledztwie pomaga jej komendant Osica. W tej sprawie nie ma niczego oczywistego.

**s. Małgorzata Chmielewska, Cero-
wanie świata**

Zapiski z niezwyklej codzienności s. Małgorzaty Chmielewskiej, założycielki Wspólnoty Chleb Życia, pomagającej ubogim. Ta książka otwiera oczy. Dzień po dniu, opowieść za opowieścią, wtapiamy się w ten dla większości z nas obcy – świat, o istnieniu którego wolelibyśmy nie wiedzieć. A jednak trudno się od niego oderwać. Śledzimy opowieści kreślone przez autorkę językiem pełnym nadziei, pogody ducha i wreszcie zaskakującego poczucia humoru. Mądrość, miłosierdzie i miłość człowieka do człowieka, spływają z każdej strony tej książki. Autorka opisuje ludzkie tragedie, ludzi zniszczonych i zdegradowanych, ale z jej notatek płynie optymizm, gdyż siostra zna konkretną metodę. Są w książce siostry cenne obserwacje ogólne – w ciągu lat stała się jedną z najlepszych specjalistek od biedy, przemocy i wykluczenia. Siostra Chmielewska nie ma ambicji pouczenia jak żyć, ale cała jej książka pokazuje, na czym polega szczęśliwe, owocne życie.



Kustoszowi Izby Tradycji Ryszardowi Judaszowi tort w kształcie podkowy wręczyła wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Krystyna Sosin

Obchodzi swój pierwszy okrągły jubileusz i może się szczyć tym, że czasu nie zmarnowała – Izba Tradycji, działająca przy bibliotece w Starej Szkole w Sułkowicach.

Izba Tradycji świętuje w tym roku tak, jak pracuje – bez wielkiej pompy, za to z wielkim sercem dla Sułkowic. Było już w tym roku kilka skromnych wydarzeń pod znakiem jubileuszu, ale Uczta Kowalska musiała być. Zatrzaszczyły się o to w przeddzień andrzejek Gminna Biblioteka, w strukturach której działa Izba Tradycji i Towarzystwo Przyjaciół Sułkowic Kowadło.

O jubileuszu i dokonaniach Izby Tradycji Biblioteka przypomniała m.in. podczas Jarmarku Sułkowicka Jesień, przygotowując ciekawą prezentację. W docenieniu zasług jej kustosa Ryszarda Judasza, Rada Miejska przyznała mu nagrodę samorządową, a zbiory naszego minimuzeum wzbogaciły się ostatnio o zakupioną przez gminę kolekcję Michała Klimowskiego.

Ale jak się rzekło, uczta kowalska musiała być. Pracownicy biblioteki i członkowie Towarzystwa Kowadło zatrzaszczyli się o to, co na stole – sami przyrządzili i podarowali na Ucztę takie smakołyki, jak smalcze ze skwarkami, ogórki kiszzone i rydze marynowane, wonną swojską kiełbasę i wiejski chleb z chrupiącą skórką, konfitury, biały ser i wypieki w kształcie podkowy: tak tort, jak i kołacz. Multimedialny tandem biblioteczny Małgorzata Dzidek i Bogusława Górka przygotowały dla zaproszonych prezentację kowalską od kuźni Hefajstosa do obecnych sułkowickich warsztatów i zakładów.

Na ucztę 29 listopada zaproszeni zostali radni, burmistrz i przedstawiciele Urzędu Miejskiego, przyjaciele i bywalcy Izby. Na większą liczbę gości brakło już miejsca, bo sala reprezentacyjna na górze musiała zostać podzielona na pół – w jednej połowie odbywała się uroczystość, a w drugiej za

Kowalska uczta na dziesięciolecie

zasłoną leżały zmagazynowane ekspozyty z kolekcji Michała Klimowskiego. W Starej Szkole nie ma pomieszczeń, które można by wykorzystywać na magazyn, a zbiory trzeba przygotować do ekspozycji. Ryszard Judasz sukcesywnie wykonuje tę pracę, a zaczął oczywiście od akcesoriów kowalskich, które można już było podziwiać podczas uroczystości.

Ryszard Judasz usłyszał wiele serdecznych słów podziękowań za wykonywaną mrówczą pracę. Były kwiaty, wyrazy uznania i toast wzniesiony szampanem, o który zatroszczył się sam jubilat. Przybyli podkreślali, że znają oczywiście same ekspozycje Izby Tradycji, ale nie zdawali sobie sprawy, jak wielka praca archiwalna została wykonana przez kustosa. awz |



Ucztę kowalską zorganizowali pracownicy biblioteki i członkowie Towarzystwa Przyjaciół Sułkowic „Kowadło”
fotografie Anna Witalis-Zdrzenicka

O Izbie Tradycji opowiada jej kustosz

Powstawała w 2007 r. Od 1 marca 2007 do 1 października 2009 działała w ramach Ośrodka Kultury, a od 1 października 2009 r. – w strukturach Gminnej Biblioteki Publicznej im. ks. Józefa Sądziaka.

Zbiory

Na zbiory składa się wszystko, co związane jest z historią Sułkowic. Oprócz narzędzi, przedmiotów gospodarstwa domowego, dokumentów i zdjęć dotychczas zebrano między innymi:

- protokoły sesji rady gminy 1867–1939,
- annał wójta Jana Kiebzaka 1847–1923,
- kroniki miejscowości i szkół z terenu gminy (kilkanaście),
- wspomnienia 17 osób (rękopisy lub maszynopisy),
- historię ruchu oporu 1939–1945,
- podziemie po II wojnie światowej,
- dokumenty rozwiązane Związku Kombatanów,
- sztandary różne (7 szt.),
- galerię proboszczów, (większość portretów namalowała Grażyna Korpall),
- wszystkie wydawnictwa, jakie dotych-

czas ukazały się a dotyczą Sułkowic (niestety – jak podkreśla kustosz, w części z nich znajdują się błędy rzeczowe),

– opracowania własne dotyczące Małopolski, gminy i Sułkowic.

W oparciu o te materiały napisano:

- 4 prace magisterskie
- 2 prace licencjackie
- 5 prac dyplomowych /szkolnych/

Opracowano publikacje:

- Oni tworzyli historię – życiorysy 120 mieszkańców Sułkowic, którzy byli ważni dla tego środowiska;
- Wyrażenia gwarowe, przydomki, przezwińska mieszkańców, nazwy przysiółków.

Goście

W minionym okresie Izbę odwiedzili nie tylko nasi mieszkańcy, nie tylko grupy uczniów różnych szkół, ale również goście z całego świata. Byli to m.in.: Krystyna Czerwińska z Gorzowa Wielkopolskiego – pra, pra wnuczka Jana Kiebzaka, Jan Stępień – redaktor Radia Kraków, Zofia Chandra z Göteborga – krewna byłego dyrektora c. k. Szkoły Ko-



Budynek starego przedszkola w Krzywaczce został przekazany przez gminę Sułkowice 5 polskim rodzinom, które uciekły na własną rękę (więc nie mają pomocy z programów i porozumień międzyrządowych) z wojennego Donbasu na Ukrainie.

To 19 osób, które aktualnie remontują i adaptują budynek na swoje potrzeby, jednocześnie pracując zawodowo, bym móc się jakoś w Polsce utrzymać i zarobić na remont. Potrzeba im jednak jeszcze 300 000 zł, żeby ostatecznie dostosować budynek do warunków mieszkalnych.

Uruchomiono więc akcję pomocy dla nowych sąsiadów. Więcej informacji o niej jest na stronie: <http://zrzutka.pl/dom-dla-polakow-z-donbasu>



Zdjęcia z remontu budynku wykonane w dn. 28 listopada 2017 r.



foto. Joanna Gatlik-Kopciuch

Pomóżmy naszym nowym sąsiadom z Krzywaczki

Każdy może pomóc. Organizatorzy piszą, że jeśli dzisiaj lub jutro odmówisz sobie jedną kawę lub ciastko, to rodziny z Donbasu będą mogły szybciej zamieszkać w swoim nowym domu w Krzywaczce. Proszą: *Pomóż i poproś o pomoc dwóch swoich najlepszych przyjaciół i przekonaj się, że dobro wraca.* Więcej o tej sprawie w artykule tygodnika katolickiego Niedziela: <http://niedziela.pl/artykul/132970/nd/Bo-dobro-wraca>.

Nasi nowi sąsiedzi z Krzywaczki frapują media. *Taka mała gmina przyjmuje 19 osób* – mówią z podziwem. Reportarka Radia Kraków Ewa Szkułat przygotowała materiał o ich sytuacji i o remoncie starego przedszkola w Krzywaczce, które gmina Sułkowice przekazała im za pośrednictwem fundacji Pomoc Polakom Donbasu. Reportaż był emitowany na antenie Radia Kraków 10 grudnia 2017 r. o godz. 12:30. Cały materiał można usłyszeć na www.radiokrakow.pl/audycje/reportaz-w-radiu-krakow/serce-krzywaczki-reportaz-ewy-szkulat/

jgk |



Izba Tradycji

walskiej Ludwika Korty, Piotr Boroń – senator RP, Maria i Tadeusz Lewandowscy z Francji – Honorowi Obywatele Gminy Sułkowice, Pracownicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, Stanisław Latoń z Chicago, Marek Polak – poseł na sejm RP, Mieczysław Tarczyński z Gdańska (od 1975 r. przejechał rowerem 208.770 km po Polsce), Roman Gancarczyk – aktor, wykładowca Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie, Zofia Ozimek – kuzynka ks. Józefa Sadzika, Ekipa TVP Kraków przygotowująca program *Sma-kowanie Małopolski*, Ihy Cheng Wu z Tajwanu (artysta malarz), Anna Wilk z Muzeum Żydów Polskich, Maturzyści LO Myślenice z 1962 r. (spotkanie po latach), Cham Fischgrund z Jerozolimy – wnuk Żyda, radnego Sułkowic przez dwie kadencje przed 1900 r., Zenek Zalesky – redemptorysta z Czech, goście

z Editions de Dialogue w Paryżu, Uczestnicy Światowych Dni Młodzieży.

W czasie lekcji historii dla młodzieży szkolnej organizowanych w Izbie Tradycji zwraca się uwagę na fakt, że w minionym okresie Sułkowice były:

ponad
400 lat wsią w starostwie lanckorońskim,
150 lat w zaborze austriackim,
20 lat w II Rzeczypospolitej,
45 lat w Polsce Ludowej,
28 lat w III Rzeczypospolitej.

A mieszkańcy Zagumnia i Zadupia (tzw. Poddaństwa) czyli mieszkańcy Niwy Plebańskiej – należeli do folwarku plebańskiego od czasów króla Łokietka (1306) do 1960 r.

Wiele uwagi poświęca się również ponadstuletnim dziejom Fabryki Narzędzi „Kuźnia” i c. k. Szkoły Kowalskiej.

Znaczek z rycerzykiem

Osobną grupę gości stanowią zbieracze Znaczka Turystycznego. Na mapie Znaczków nasza Izba Tradycji ma nr 546. Znaczki takie posiadają muzea, pałace, twierdze, zamki, schroniska, miejsca kultu, parki...

Wystawy i współpracownicy

W minionym dziesięcioleciu w Izbie zorganizowano 15 wystaw (malarstwo, haft, koronki, wieczory autorskie). Izba współpracuje z miejscowymi miłośnikami historii i kolekcjonerami, a w ich liczbie: Michał Klimowski, Władysław Bartosz, śp. Grzegorz Ciężkowski, Zofia Jodłowska, Krystyna Skorut, Paweł Latoń. Swoje spotkania co jakiś czas organizują w Izbie organizacje pozarządowe.

Najserdeczniej dziękuję

Organizatorkom Kowalskiej Uczty, poświęconej 10-leciu Izby Tradycji w Sułkowicach – Szanownym Paniom: Krystynie Sosin – wiceprzewodniczącej Rady Gminy i przewodniczącej Komisji Oświaty i Kultury, Małgorzacie Dzidek – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej, Bogusławie Górcie – głównej księgowej Gminnej Biblioteki Publicznej, Urszuli Woźnik-Batko – prezes Towarzystwa przyjaciół Sułkowic Kowadło oraz wszystkim, którzy czynnie uczestniczyli w imprezie.

Ryszard Judasz |

Kapliczki i zabytki oczami dziadków i wnuków

Były już legendy i podania, ginące zawody, zwyczaje – teraz przyszła kolej na kapliczki i inne obiekty zabytkowe. Im właśnie poświęcona została kolejna książeczka z serii „Rozmowa wnuka z dziadkiem”, wydana przez LGD „Między Dąlinem i Gościbią” oraz spotkanie promocyjne zorganizowane 20 listopada w Starej Szkole w Sułkowicach.

Nasza historia spisana z rozmów

Publikacja została stworzona z prac konkursowych, które nadeszły uczniowie z gmin Sułkowice i Myślenice na piątą już edycję konkursu. Wpłynęło 70 prac. Komisja oceniająca miała duży problem, kogo wyłonić jako zwycięzcę, ponieważ poziom prac był wyrównany. Prezes Lokalnej Grupy Działania Kazimierz Dąbrowski podziękował Elżbiecie Skórze za prowadzenie konkursu i Iwonie Dudzik, która czytała, redagowała i korygowała nadesłane teksty. Ostatecznie spośród uczestników z klas podstawowych pierwsze miejsce zajęła Maciej Kania z Zasani, drugie Aleksandra Jaśkowiec z Trzemeśni, a trzecie – Kinga i Wiktor Jania z Poręby. Wśród prac gimnazjalistów pierwsze miejsce zajęła Julia Bochenek, drugie – Gabriela Gielata, a trzecie – Natalia Chrzanowska – wszystkie z gimnazjum w Sułkowicach, działające pod opieką Marty Przeczek. Specjalne wyróżnienie otrzymał ponadto Adam Lempart z Harbutowic. Wygrani otrzymali nagrody, a wszyscy zebrani goście – książeczkę promującą obszar i walory gmin Sułkowice i Myślenice.

Gimnazjum z Sułkowic zajęło także pierwsze miejsce pod względem liczby nadesłanych prac – było ich aż 17, ze szkoły podstawowej w Trzemeśni nadesłano 9 prac, a 6 – ze szkoły w Zawadzie, komisja oceniała także opowieści z Jawornika, Drogini, Rudnika, Myślenic, Borzęty, Osieczan i Krzywaczki. Dwie wybrane opowieści – Macieja Kani o *Stuletniej chacie we wsi Zasań* oraz Gabrieli Gielaty o *Wdzięcznym kupcu*, który – według przekazywanej tradycji – postawił kapliczkę na Oblasku w Sułkowicach, zostały odczytane przez Zofię Brożynę z zarządu LGD.

Pasjonat kapliczek Stanisław Cichoń

Jako że tematem przewodnim wydawnictwa były kapliczki, nie mogło zabraknąć ich wielkiego pasjonata – znanego już chyba w całej Małopolsce, Stanisława Szczepana Cichonia, dzięki któremu odrestaurowano kilkadziesiąt



Stanisław Szczepan Cichoń od kapliczek

kapliczek. Wygłosił on prelekcję, dzieląc się swoją bogatą wiedzą na ich temat. Mówił on między innymi o tym, że najczęściej ustawiano je na rozstajach dróg, gdyż wiercono, że właśnie na skrzyżowaniach są złe moce, a kapliczki miały je odgonić. Według prelegenta najbardziej popularnym patronem kapliczek jest św. Florian, patron strażaków, kolejnym jest św. Jan Nepomucen, który ma chronić od powodzi, wylewu rzek, gradobicia, następnie św. Wojciech, św. Stanisław i św. Antoni. Dość często pojawia się także III Upadek Chrystusa, Chrystus Frasośliwy i Nazareński (patron od wykupu niewolników z niewoli tureckiej i tatarskiej). Stanisław Cichoń pokazywał na konkretnych przykładach, jak bardzo kapliczki są wrośnięte w historię naszego kraju, naszą wiarę, tradycje i zwyczaje. Ludzie stawiali je

z prośbą o zdrowie, o pomoc lub dla upamiętnienia ważnych wydarzeń – jako podziękowanie lub znak pokuty. Spotykali się przy nich, by odprawiać nabożeństwa, maili kwiatami i wstążkami. Dziś nadal to właśnie kapliczki tworzą koloryt naszych miejscowości.

Prelegent przekonywał, że trzeba o nie dbać, zwłaszcza że wiele z nich jest już w złym stanie. Apelowal także, żeby samemu nie malować kapliczek i na siłę ich nie naprawiać, bo źle przeprowadzona konserwacja może tylko zaszkodzić zabytkowi, nastąpi destrukcja kamienia i jego rozszczelnienie. Każda renowacja kapliczki musi być prowadzona wyłącznie pod kierunkiem konserwatora zabytków.

Tradycja w obiektywie

Podczas spotkania wręczone zostały także nagrody w konkursie fotograficznym „Tradycja w obiektywie”, którego celem było zobrazowanie obrzędów, tradycji i innych elementów charakterystycznych dla obu gmin. Zwyciężył Marian Leśniak z Krzywaczki (uprawa roli, miodobranie), drugie miejsce – Anna Nowak z Bęczarki (pasieka), a trzecie – Ewelina Bielska z Zasani.

Zwycięzca podkreślił, że wygrane zdjęcia zrobił już bardzo dawno temu, a aktualnie ciężko jest spotkać takie widoki. Dobrze, że i te piękne widoki i te pasjonujące historie naszych zabytków udało się uwiecznić na papierze i zapewnić im przetrwanie. jgk |



Zarówno konkurs na dziadkowe opowieści, jak i konkurs fotograficzny LGD „Tradycja w obiektywie” cieszyły się u nas dużym powodzeniem, nie dziwi więc liczny udział uczestników i publiczności w spotkaniu finałowym

fol. Joanna Gatlik-Kopciuch





Finał Szlachetnej Paczki 2017 w Rejonie Sułkowice

33 paczki za ponad 100 tys. zł

Weekend pełen Serca

Dla rodzin były to paczki nadziei i impuls do wiary w lepsze życie, dla wolontariuszy lekcja miłości i pokory, a dla darczyńców – czas dzielenia się sercem.

Finał Szlachetnej Paczki trwa dwa dni, ale jak głosi stowarzyszenie „Wiosna” ks. Jacka Stryczka, Szlachetna Paczka to nie tylko weekend cudów. To całoroczna praca na rzecz likwidacji biedy i wielostronnej pomocy tym, których przerasta ich sytuacja życiowa. Warto zajrzeć na stronę: www.szlachetnapaczka.pl, by samemu się o tym przekonać.

W Rejonie Sułkowice

Nasz Rejon w tym roku, obok gminy Sułkowice, objął pierścień miejscowości wokół niej, a więc część gmin Budzów, Lanckorona i Myślenice. Pracowało 17 wolontariuszy, a koordynatorem był Tomasz Rozwadowski. Akcja spotkała się z pomocą wielu środowisk: gmina jak zwykle zapewniła lokal i wszelką pomoc, po którą zgłosili się organizatorzy, podobnie Paczka zawsze może liczyć na pomoc ze strony wolontariuszy z ZSZiO. OSP Sułkowice do dyspozycji Paczki oddała swój średni samochód wraz z obsługą. Również jeden z darczyńców zaangażował się jako kierowca.

Logistyka

W naszym górzystym terenie samochody z terenowym potencjałem były bardzo cenne. Przykładem może być rodzina na Jaworzu, do której paczkę dostarczono w ten sposób, że bus z zawartością dojechał do Harbutowic, a następnie samochodem terenowym przewożono ją na 3 raty do rodziny w trudno dostępną okolicę.



Gdzie się nie dało dowieźć, tam trzeba było donieść
fot. Katarzyna Makuch



fot. Anna Witalis-Zdrzenicka

dawała rodzinom możliwość stawania na nogi, odbijania się od ich trudnej sytuacji. A tacy ludzie są wdzięczni i potrafią tę wdzięczność okazywać – mówi Tomasz i potwierdzają to wolontariusze.

Bywa i tak

Opowiadają konkretne sytuacje. Mówią o dziecku biegającym w absolutnym szczęściu od paczki do paczki, o kobiecie, która zamieszkała w zrujnowanym domu na ojcowiznie bez ogrzewania, bez mebli, kołdry... Zawieźli jej grzejniki, puchową kołdrę, mnóstwo potrzebnych rzeczy. Płakała. Poruszył ich bardzo przypadek, gdy pojechali ze starannie skompletowanym i ozdobnie zapakowanym pakietem paczek do osoby, która tej pomocy już nie doczekała. Paczka oczywiście została wykorzystana – trafiła do rodziny, która potrzebowała podobnego wsparcia, a została zgłoszona zbyt późno.

Gdy się daje z sercem

Wzruszają nie tylko obdarowani i ich sytuacja życiowa. Równie mocno wzruszają darczyńcy. Nie tylko tym, że potrafią zrobić tak okazałe paczki, że sami nie będąc bogaczami, potrafili skupić wokół siebie grupy ludzi, którzy uskładali się na te wspaniałe podarunki. Ale szczególnie mocno wzruszają drobiazgi – komplet przypraw dla kogoś, kto potrzebował sprzętu kuchennego, przemyślane upominki dla dzieci, wyobrażenia serca, która pokazuje obdarowanym, że są ważni, że ktoś pomyślał o nich jak o kimś bliskim, że ich paczka jest bardzo osobista – obok tych kosztownych rzeczy kupionych za pieniądze. I to jest największy sukces Paczki – ta jej subtelna Szlachetność.

awz|



Wg potrzeb rodzin i wyobraźni darczyńców
fot. Anna Witalis-Zdrzenicka

**W rejonie Sułkowice
Pomoc dotarła do 33 rodzin.**

**Najdroższa paczka miała
wartość ok. 20 tys. zł,
najsłabsza – ok. 1 tys. zł,
średnia wartość paczki
to ponad 3,5 tys. zł.**

Uśmiech dziecka, łzy wzruszenia

Wolontariusze wcześniej poznali rodziny, odwiedzali je przynajmniej dwa razy, kwalifikując do pomocy w tej akcji oraz ustalając potrzeby. Już wtedy przekonywali się – jedni po raz pierwszy, inni po raz kolejny – jak dramatyczne sytuacje potrafią dotykać ludzi, w jak niewyobrażalnych warunkach przychodzi im żyć. Ale fakt, że znali rodziny, nie zamortyzował emocjonalnych wstrząsów, gdy widzieli radość, wdzięczność, wzruszenie obdarowanych. Łzy dorosłych, radość dzieci, poczęstunki, które ludzie dla nich przygotowali, a których często nie mieli nawet czasu przełknąć, ale łapała ich za serce ta gotowość wspierania ich w ich naprawdę ciężkiej pracy przez osoby, które same tak bardzo potrzebują wsparcia. – Mamy coraz więcej doświadczenia w rozpoznawaniu rodzin roszczeniowych, które uznały, że pomoc im się należy z każdej strony i same nie muszą nic robić, tylko żądać od innych. To bardzo ważne, by pomoc była twórcza,



Niech żyją nam Seniorzy

Na tegoroczne Święto Seniorów w piątek 24 listopada do naszych Seniorów z całej gminy przybyli goście – Klub Seniora z Jastrzębi z bardzo serdecznie przyjętym programem kabaretowym.

Seniorzy z całej gminy znakomicie bawili się w Centrum Kultury w Harbutowicach w ramach programu OPS-u „Koło Seniora”. Spotkanie otworzyli burmistrz Piotr Pułka i dyrektor OPS-u Józefa Bernecka, składając bohaterom dnia serdeczne życzenia i dziękując za ich zaangażowanie w różne formy życia społecznego oraz pogodę ducha. Seniorzy wzajemnie, dziękowali przedstawicielom władz za życzliwość i stwarzanie warunków do aktywności mieszkańców w różnym wieku.

Program podobny do naszego „Koła Seniora” realizowali też pasjonaci z Jastrzębi. O ile nasi Seniorzy zdecydowali się na zajęcia z dekorowania np. świec, malowania tkanin i kulinarne, to sąsiedzi z Jastrzębi „poszli” w teatr i scenę. Przygotowali program złożony z zabawnych piosenek, monologów, dialogów i scenek, który rozbawił ich przybyłych do rozpuku i wprowadził ich w ciepłą, serdeczną atmosferę. Także i później, po obiedzie i smaczkowym deserze, wspólnie śpiewano piosenki z tej

i tamtej strony Słotwin, odśpiewano hymn seniorów i co tu dużo mówić – bawiono się znakomicie w seniorskim gronie.

Podczas pogawędek i wspólnych śpiewów można też było oglądać efekty kolejnych spotkań w „Kole Seniora”. Prezentowane były na miniwystawie i poprzez pokaz zdjęć na zawieszonym nad salą ekranie.

„Kołem Seniora” uczestnicy są zachwyceni. – *Żeby już tak zostało, chociaż raz w miesiącu – wzdychają.*

Opowiadają, jak ważne są dla nich te spotkania, możliwość aktywności, odkrywania talentów, których się nawet po sobie nie spodziewali, rozmowy na najróżniejsze tematy, poznawania nowych dziedzin twórczości.

Święto Seniorów, podobnie jak program socjalny „Koło Seniora” sfinansowane zostały z funduszy OPS-u i gminy. A czy jest szansa na kontynuację programu? Wola OPS-u jest i otwartość również. Teraz tylko potrzebne są pieniądze. awz |



Dla Seniorów Gminy Sułkowice wystąpili Seniorzy z Jastrzębi



Zapukaj do sąsiada i zaproś go..... na Wasze spotkanie opłatkowe

Kto tego sam nie doświadcza, ten nie zrozumie, jak trudna jest samotność. Nawet gdy rodzina jest na wyciągnięcie ręki, nawet gdy się żyje w przyzwoitych warunkach, ale większość czasu spędza się samemu. Kiedy ludzki głos słyszy się z telewizora lub radia, a własnych myśli już się nawet nie ma ochoty słuchać. Kiedy nikt dla ciebie nie ma czasu. Człowiek czuje się wtedy niepotrzebny, zapomniany, ma wrażenie, że jego życie straciło sens.

Wyjdź z domu. Zapukaj do sąsiada. Porozmawiaj. Może on też boryka się

z czasem samotnym. Może on też potrzebuje serdecznej obecności drugiego człowieka, chociaż się do tego nie przyznaje.

Wokół nas tyle ludzi. Wielu z nich to dobrzy ludzie, tylko mają trochę mniej odwagi, niż Ty. Podaruj sobie i im wspólną obecność. Nie masz aż tyle odwagi, by samemu zacząć. Nie musisz. Wystarczy przyjść na spotkanie opłatkowe w naszej miejscowości (terminy podajemy na 1. stronie tej „Klamry”).

A Ty, który nie odczuwasz samotności – masz tyle zajęć, tyle spraw, tyle ludzi wokół siebie. Ty też możesz otworzyć oczy i rozejrzeć się. Może gdy się

postarasz, znajdziesz chwilę na pobycie z drugim człowiekiem tak po prostu, zwyczajnie, w powszedniej radości dzielenia się z innymi. Zapukaj do sąsiada. Zaproś go albo odwiedz i wspólnie wypijcie tę filiżankę współobecności.

Ale najpierw zróbmy pierwszy krok w stronę własnej samotności i samotności naszego sąsiada. Razem spędźmy niedzielne popołudnie na spotkaniu opłatkowym – ciekawym, serdecznym, z wieloma atrakcjami. One są organizowane dla wszystkich i wszyscy są na nich potrzebni – w każdym wieku, w każdej sytuacji życiowej. Razem jesteśmy bogaci i silni. awz |



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch

Jadwiga Stopa – kobieta z pasją

Pretekstem do spotkania była rozmowa w Galerii Internat podczas wernisazu Anny Lewińskiej. Wtedy pani Jadwiga Stopa – stała bywalczyni w tym miejscu – przyznała mi się, że namalowała 15 obrazów. Nikt jednak, oprócz rodziny, ich jeszcze nie widział. Ja podobno miałam ten zaszczyt jako pierwsza. A naprawdę jest co podziwiać. W każdym obrazie tej późno odkrytej artystycznej duszy widać talent i wrażliwość.

Jadwiga Stopa urodziła się w Sułkowicach. Mieszkała tu do 14. roku życia. Szkołę średnią skończyła we Wrocławiu, potem 35 lat żyła w Krakowie. Obecnie znów mieszka w Sułkowicach i oddaje się nowej pasji. Opowiada.

Moje obrazy

– Zaczęłam malować, gdy skończyłam 70 lat. Dostałam od zięcia blejtram i farby olejne. Tak mi się spodobały, że zaczęłam malować, a przecież nigdy wcześniej nie malowałam. Widać – na wszystko jest czas. Obrazy przedstawiają krajobrazy – takie z wyobraźni. Ten duży obraz – mój pierwszy – malowałam miesiąc. Tam była duża przestrzeń do wypełnienia. Na początku nie wiedziałam, co namalować. Teraz mam jeszcze dwa nowe obrazy – są obecnie w oprawie. Jeden przedstawia morze i skały, a drugi – jest zimowy, jest na nim ośnieżone drzewo. Na jednym obrazie przedstawiałam siebie na tle Kościoła „Ojciec Nasz” w Jerozolimie.

Kamienie – przedmioty użytkowe

– W zeszłym roku w Sułkowicach byli archeolodzy. A ja – gdy robili u mnie kanalizację – znalazłam bardzo ciekawe kamienie w ogrodzie i w rzece, przy której mieszkam. Pokażę. To są dawne narzędzia, wykonane ludzką ręką. Profilowane. Te kilka to przypuszczalnie takie młotki, obuchy. Mają wydrążenia – uchwyty na rękę. Są też prawidła do butów dziecięcych i dla dorosłego. Interesują mnie takie rzeczy i fascynują.

Podróże

– Miałam to szczęście, że dużo w życiu zwiedzałam. Byłam między innymi w 20 krajach Europy, w USA, w Izraelu, w Rosji. Widziałam np. Biały Dom od środka, czy wszystkie muzea

w Waszyngtonie (a w jednym z nich mogłam dotknąć kamienia księżycowego i zobaczyć kilka statków kosmicznych), wodospad Niagara, byłam w nieistniejącym już w Nowym Jorku budynku World Trade Center na 102. piętrze, w fabryce Forda w Detroit. Byłam na pielgrzymce w Ziemi Świętej. Opiekował się nami ksiądz, który nas po niej oprowadzał, pamiętam Instytut Jad Waszem w Jerozolimie, gdzie jest pomnik Janusza Korczaka z dziećmi oraz wagon, którym wieziono ich do Auschwitz.

Urywki wspomnień

Przy okazji rozmowy zapytałam panią Jadwigę o ciekawostki historyczne z okresu, kiedy mieszkała w Sułkowicach. Okazało się, że kilka cennych wspomnień ma spisanych w zeszycie. Dotyczą głównie czasów wojny i okupacji, ale wśród jej zapisków jest też opowieść o jej ojcu z czasów I Wojny Światowej. Warto zanurzyć się w lekturze tego zeszytu, w ciepłym pokoju, w czasie pokoju i z perspektywy tych wspomnień docenić to, co mamy teraz.

Wspomnienia z lat wojny

– Urodziłam się w 1931 r. jako córka Józefa Pułki i matki Marii Postawy. Dziadek mój, Nemezy Pułka ur. w 1870 r. ożenił się z Janiną Wrońską. Mieli 8 dzieci – 6 synów i 2 córki. Mieszkali na Zagumniu w dużym drewnianym domu, w którym mieli sklep masarski. Dziadek był mistrzem masarskim, zatrudniał kilku masarzy. Dziadek zmarł, gdy mój ojciec miał 14 lat i ten, jako najstarszy syn musiał przejąć masarnię po ojcu i utrzymywać rodzinę.

Józef Pułka w Rosji

– W 1914 r. ojciec był na wojnie, walczyli na bagnety. Ojciec dostał się do

niewoli rosyjskiej i wywieziony został w głąb Rosji. Pracował w kopalni złota. Praca była ciężka, brakowało jedzenia. Pewnego razu ktoś upolował niedźwiedzia i pytali, kto się zgłosi do rozebrania niedźwiedzia. Ojciec się zgłosił, bo był masarzem. Później ojca zatrudnili w kuchni. Pewnego razu przyjechał Lenin do miasta i ojciec prosił, żeby mu go pozwolono zobaczyć. Ojciec zobaczył przed miastem wykopy. Lenin przemawiał do ludzi i wzywał do oddawania domów i sklepów, a kto nie odda to miał przejść na drugą stronę. Opornych zastrzelili. Ojciec bał się wrócić, bo był świadkiem mordy i wsiadł do pociągu towarowego, udawał niemego i przejechał pociągiem przez całą Syberię. Załoga pociągu była zadowolona, bo ojciec pomagał im ścinać drzewo w lesie do palenia w kotłach. Zajechali do Władywostoku. Jechali dwa miesiące. Po powrocie dowiedzieli się, że wojna się skończyła i ojciec wrócił do Polski. W 1919 r. ojciec ożenił się z Marią z domu Postawa. To była najładniejsza panna na Suchej Górze. Kupili dom do remontu i tam mieszkali parę lat. Następnie kupili parcelę u Koźlaka i tam wybudowali nowy dom. Otworzyli sklep masarski, a mamusia prowadziła trafikę i napoje.

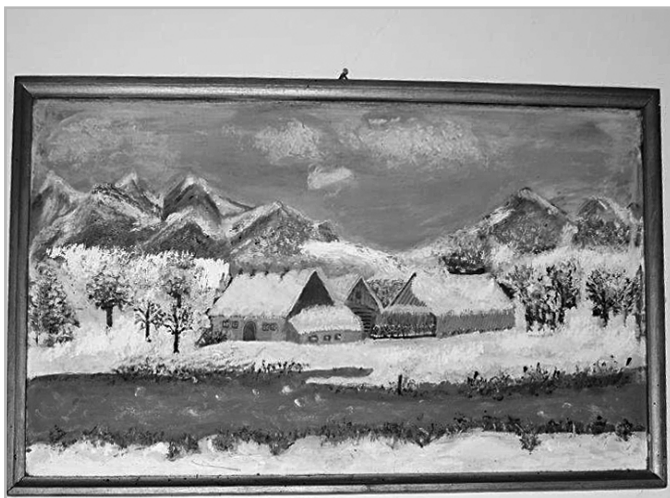
Wielka powódź w 1934 r.

Miałam trzy lata i pamiętam wielką powódź w 1934 r. w Sułkowicach. Ojca obudziło chłapanie do domu. Sąsiedzi nad ranem przewozili nas na koniach do domu Flagi na górze. Studnie pozabierało. U Berneckiego był tartak, to woda porwała im drzewa.

Rok 1939 i później

– Pamiętam również jak w 1939 r. mamusia obudziła nas w nocy, żebyśmy zobaczyli, jak niebo się pali. Byliśmy przerażeni. To była zorza polarna. Mama mówiła, że to coś zwiastuje i potem wojna wybuchła. Czegoś takiego już nigdy w życiu nie widziałam.

Nigdy nie zapomnę dnia 1 września 1939 r. – wybuch drugiej wojny światowej. Ludzie uciekali. Byli z Żywca i okolic. Mówili, że Niemcy zabijają ludzi, a oni zdążyli uciec. Ojciec i bracia mojego ojca postanowili z rodzinami uciekać. Na wynajętych wozach siedziały dzieci, a dorośli szli obok. Pamiętam, jak jechał wóz za wozem. Dojechalismy do lasów niepołomickich i w nocy Niemcy rzucali bomby na ludzi. Koło nas spadła bomba i dużo ludzi zostało zabitych, a my uciekliśmy do lasu. Rano jechalimy dalej. Przez San przepłynęliśmy tratwą na drugi brzeg. Dojechalimy do Rudnika nad Sanem. A po drodze widzieliśmy Wojsko Polskie, jak szli piechotą i jechały wozy konne, na których były kotły i piekły chleb, a na



fol. Joanna Gatlik-Kopciuch



Malowanie obrazów i kamienne narzędzia prehistoryczne – dwie pasje Jadwigi Stopy odkryte po 70-tce

wet nam dzieciom dawali. W Rudniku (nad Sanem) ojciec rozpałił ogień i we wiadrze gotowała się zupa. Spaliśmy w stodole. Rano po przebudzeniu zobaczyliśmy już Niemców na motorach. Ojciec zorientował się, że przed Niemcami nie uciekniemy, więc postanowił wracać. Byliśmy w drodze 8 dni. W drodze powrotnej brakowało jedzenia, ale dzieci wypatrzyły z daleka na polach dynie i ogórki. Były przejrzałe, ale nam smakowały. Po powrocie do domu zastaliśmy drzwi pootwierane, puste szafy, na podłodze pełno słomy. Niemcy u nas kwaterowali, a sąsiedzi zabrali wszystko z domu. W czasie okupacji ojciec po kryjomu kupował bydło i sprzedawał mięso. W razie wpadki groziło to śmiercią. Ojciec musiał ryzykować, bo miał na utrzymaniu 9 osób.

Koszmar pacyfikacji

– W 1943 r. Niemcy gęstym kordonem otoczyli Sułkowice, żeby nikt nie uciekł i wchodzili do każdego domu, robili rewizję i ludzi wypędzali z domu. Pędzili ludzi na rynek bydłocy. Dochodząc do rynku zobaczyłam straszny widok. Ludzie leżeli na ziemi, twarzami do ziemi. Mężczyźni osobno, kobiety osobno, a małe dzieci mogły siedzieć. Ludzie leżeli już od 3 rano. Pamiętam – a miałam wówczas 12 lat – jak Niemcy wyczytywali nazwiska i zabierali ludzi i pędzili ich do stodoły plebańskiej (odległość ok. 200 m) i tam ich katowali, a potem strzelali do nich, już prawie do trupów.

Zabili wtedy 20 osób z Sułkowic. Niektóre z nich znałam. Następnie inna grupa mężczyzn wykopała olbrzymi dół przed domem blisko cmentarza i tam na wozach zawozili zabitych. Leżeliśmy do wieczora, słysząc było strzelanie. Ludzi mieli dziesiątkować, ale w ostatniej chwili zrezygnowali. Wszyscy musieliśmy przykłąknąć i przysięgnąć, że będziemy donosić, jak pokaże się partyzant.

Pożar domu

– W styczniu 1945 r. w Sułkowicach rozegrała się bitwa pomiędzy wojskami niemieckimi i rosyjskimi. Niemcy – uciekając – podpalali domy. Nasz dom podpalili, do piwnicy wrzucili granat, myśląc, że się schowaliśmy w piwnicy. Wszystkie zabudowania się spaliły i dom się palił. I cudem został ocalony, bo płomień doszedł na strych, a pod strzechą była biblia, która się opaliła, a dalej ogień nie poszedł i zgasł. Na podwórku było kilka trupów żołnierzy rosyjskich. Na schodach leżał jeden spalony żołnierz. Niemcy swoich żołnierzy zbierali i palili. Spaliło się kilka domów (m.in. u moich sąsiadów – u Włocha, Bochenka, Ruska, Króla i Flagi). Karol Flaga został zastrzelony przy gaszeniu swojego domu. Nasza rodzina ocalała, bo sąsiad zabrał nas do swojego bunkra ukrytego w murze koło rzeki.

Jak Niemcy uciekali, to byłam u sąsiadów – u Kozłaka (nazywało się tam

u „Kaściana”). Staliśmy przed domem i jeden z sąsiadów wziął drąg i zaczął wyzywać Niemca, więc ten wziął jego i szwagra na Zieloną i zastrzelił ich. To byli Stanisław Twardosz i Józef Dzidek. Niemcy strzelali też do mnie i do brata Stefana, mi kula przeleciała koło ucha. Uciekliśmy oboje, bo droga była kręta i się udało. Miałam wtedy 14 lat.

Dwa tygodnie po froncie przyjechało NKWD i zaczęły się aresztowania partyzantów z AK. W naszym domu mieszkali, a w pomieszczeniu, gdzie był kiedyś warsztat masarski, zrobili areszt. Aresztowali kilku partyzantów, a wojna się jeszcze nie skończyła. Koło naszego domu, a dom koło drogi, przejeżdżały w dzień i w nocy wojska niemieckie, a później rosyjskie samochody i katusze, a na nich Rosjanki zmarznięte.

Na tym może zakończyć moje wspomnienia. Przeszedł człowiek różne rzeczy.

Wysłuchała Joanna Gatlik-Kopciuch |



Spotkanie byłych pracowników przedszkoli nr 1 i nr 3

W Przedszkolu Samorządowym nr 1 w Sułkowicach odbyło się nietypowe spotkanie – zapowiadane przez dyrektora jeszcze podczas otwarcia przedszkola. Na występ i uroczyste spotkanie 1 grudnia 2017 r. zostały zaproszone emerytki

19-letnie strażaczki z Krzywaczki

Jednostka OSP w Krzywaczce wzbogaciła się o trzy strażaczki – z pełnym przygotowaniem bojowym, przeszkoleniem – drużny OSP z prawdziwego zdarzenia.

Mieszkają w Krzywaczce. Są koleżankami z gimnazjum: Anna Biedka, Maria Bartosz i Natalia Łabuz. Te 19-letnie dziewczyny poczuły mocne powołanie do tego, żeby pomagać innym. Odważyły się wziąć udział w kursach prowadzonych przez PSP w Myślenicach dla nowych potencjalnych strażaków – ochotników. Spodobało się im, jak koledzy strażacy ratują innych, „pozazdrościły” im i postanowiły pójść w ich ślady. Miały poczucie, że są potrzebne. I okazało się, że nadają się do tej roli równie wyśmienicie, jak pięć męska. Pewne, spokojne, opanowane.

Komora dymowa

Na początek musiały przejść najtrudniejszy egzamin, zadymioną komorę w Krakowie. To zadanie decydowało o tym, czy nadają się na strażaka i kwalifikowało je do egzaminów pisemnych. Świetnie sobie poradziły. Opowiada Maria Bartosz: *Trzeba mieć zdrowie, żeby wejść w tę komorę. Jeden drugiemu musi pomóc. Musimy mieć w głowie myśl, że skoro weszliśmy, to musimy i wyjść. Idziemy pomóc komuś, ale dbamy również o swoje bezpieczeństwo. Nie robimy nic, czego dowódca nam nie każe. Zawodowi strażacy z PSP uczyli nas pierwszej pomocy, praktyki, ale też teorii. Dopiero po komorze dymowej, mieliśmy pisemny test. Wszyscy go zdali. To było na początku listopada 2017 r. Teraz jesteśmy pełnoprawnymi strażaczkami. Mamy prawo*

z przedszkoli nr 1 i byłego już PS nr 3 w Sułkowicach (obecnie włączone do przedszkola nr 1).

Przybyło na nie 14 pań: była dyrektor PS nr 1 Julia Moskal, Władysława Latoń, Wanda Pochopień, Stanisława Pyrtek, Elżbieta Bochenek, Anna Świerczyńska, Janina Zawada, Ludwika Król, Krystyna Cora, Janina Śmiłek, Leokadia Pułka, Aniela Moskal, Stefania Smok i świeżo upieczona emerytka (od 1 października 2017 r.) Maria Jaśkowicz.

Jak opowiada dyrektor Krystyna Starzec: *Zaprosiliśmy wszystkie nasze emerytki. Dzieci przygotowały dla nich program artystyczny oraz kartki świąteczne z życzeniami. Panie zwiedzały przedszkole. Bardzo się im podobało, były oszołomione. Niektóre z radością skorzystały z windy. Na spotkaniu przy kawie integrowały się. Dziękujemy im wszystkim za przyjęcie zaproszenia.*

jgk |



Ukończyły kurs i zdali egzaminy – 3 drużny i 3 druhow z Krzywaczki

do wyjazdów, a po trzech latach – prawo do egzaminu na dowódcę. Zaliczyłyśmy kurs I i II stopnia oraz techniczny.

Pierwsza akcja zaliczona

– *Byłam już na jednej akcji. To było potrącenie dzikiej zwierzyny (konkretnie kilku dzików na drodze krajowej nr 52 w Głogoczowie). Byliśmy delegowani do zabezpieczenia wypadku do momentu pojawienia się PSP i myśliwych, którzy musieli odstrzelić zwierzynę, kierowaliśmy ruchem na drodze. Sprawdzaliśmy też, czy ktoś jest ranny. Po prostu wykonywaliśmy swoją robotę.*

Koledzy są z nas dumni

– *mówią świeżo upieczone strażaczki. Czują ich wsparcie, zaufanie i pozytywne nastawienie. I czują się zadbane: – Starają się nas doposażać, abyśmy miały sprzęt w odpowiednim rozmiarze, bo na razie wszystkie mundury są na nas za duże. Ale nie narzeka-*

my, wręcz przeciwnie. Tak nas powołało. Żadna z nas tego nie żałuje. Będę brała udział w akcji, jak tylko będę mogła i uda mi się na czas dojechać do strażnicy.

W tym samym czasie, co Anna Biedka, Maria Bartosz i Natalia Łabuz, egzamin na strażaków zdali także Patryk Kruk, Kamil Szafraniec i Łukasz Rak. Rok temu egzamin strażacki zdała Patrycja Stokłosa z Biertowic. Ona też bierze udział w akcjach i cieszy się z dobrych relacji z kolegami. – *Nie żałuję, że się tutaj zapisałam. Jest super – mówi.*

Joanna Gatlik-Kopciuch |

Szklana Góra przećwiczona

W ramach przygotowań służb ratowniczych do rozpoczęcia sezonu, przetestowany został schemat akcji ratowniczych na wyciągu narciarskim w Harbutowicach.

Od 4 do 6 grudnia, jak co roku, na stoku narciarskim Szklana Góra Ski odbywały się ćwiczenia strażaków zawodowych, ochotników i goprowców. Testowali możliwości ewakuacji osób, które zostały uwięzione na wyciągu narciarskim, wykorzystując do tego posiadany przez nich sprzęt.

W ćwiczeniach brało udział ok. 50 osób z jednostek OSP z terenu Gminy Sułkowice włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (Harbutowice, Sułkowice i Krzywaczka), 3 zmiany z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Myślenicach oraz Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe – w sumie ok. 50 osób.

Ćwiczenia nadzorowane były przez Dowódcę JRG Myślenice bryg. inż. Jacka Czepiela oraz jego zastępcę asp. sztab. Mariana Rokosza.

Jakub Świątłoń |



tot. Jakub Świątłoń



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



Anna Lewińska w Galerii Internat

Wystawa malarstwa Anny Lewińskiej gościła w Galerii Internat w Sułkowicach w listopadzie i w grudniu 2017 r.

Prace Anny Lewińskiej są wykonane tuszem i pędzlem – techniką własną mieszaną; pastelem, akryłem, olejem na płótnie, akwarelą i rysunkiem. Tematyką jej prac jest przede wszystkim metafora.

Anna Lewińska

to stała bywalczyni Galerii Internat, plenerów malarских organizowanych przez Aleksandrę Korpala w Sułkowicach. Jest członkiem Związku Artystów Plastyków, Stowarzyszenia Marynistów Polskich, Stowarzyszenia Pastelistów Polskich, aiap UNESCO, a także – jako mieszkanka Krakowa – Zwierzynieckiego, Bronowickiego Koła Przyjaciół Sztuk Wszelkich. Urodziła się w Nowym Sączu, parę lat mieszkała także w USA, najmilej wspomina Nowy Jork. Ukończyła Wydział Architektury oraz Konserwację Zabytków Architektury i Urbanistyki na Politechnice Krakowskiej, Studia Pedagogiczne oraz malarstwo na ASP w Krakowie. Swoje prace pokazuje zarówno na wysta-

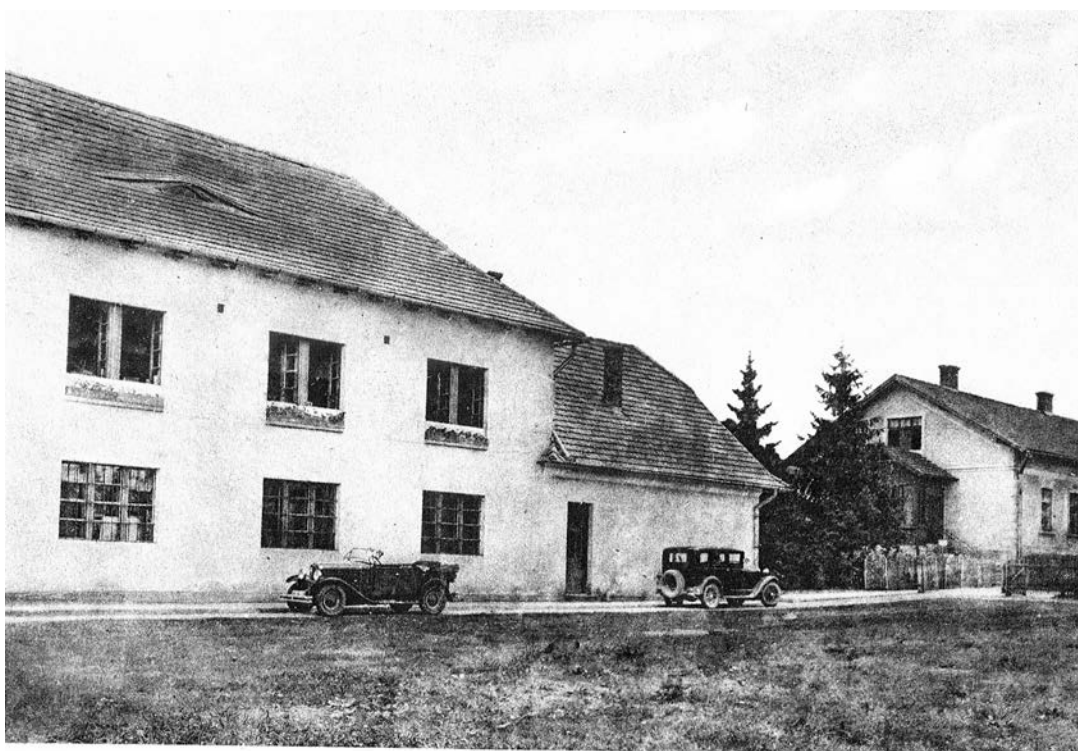
wach autorskich jak i zbiorowych. W dorobku ma kilkadziesiąt wystaw indywidualnych i udział w ponad stu wystawach zbiorowych. Wiele jej obrazów jest w posiadaniu kolekcjonerów w Polsce i na świecie. (zob. na www.lewinska.art.pl)

Wernisaż

Na wernisaż 22 listopada 2017 r. przybyli stali bywalcy Galerii Internat – artyści krakowscy, przyjaciele Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Sułkowicach „Tradycja i Przyszłość” oraz inni lokalni miłośnicy sztuki. Artysta Jerzy Ziemowit Podkowa wypowiedział się jako widz, że są dwa rodzaje artystów – albo samolub, albo skromny, a autorka wystawy należy do tej drugiej grupy. *Jak to pięknie powiedziała: tu jest obraz, tam jest tył autobusu i cztery światełka z tyłu. Przybyłem tu, obejrzałem. Widzenie i patrzenie to szalona różnica* – dodał.

Anna Lewińska odpowiedziała: *Ostatnie studia, jakie skończyłam to ASP i tam nas uczono, że nigdy nie wolno podawać tytułu i co przedstawia obraz, bo co kto widzi, to to obraz przedstawia. I jeżeli ktoś chce zobaczyć, to zobaczy.* jgk |

Archiwalne Sułkowice



HARBUTOWICE. Dom Zdrowia.

Pocztówka wysłana z Sułkowic do Krakowa. Lata 20. XX wieku. W tych czasach zobaczyć nadjeżdżający samochód na wsi, było świętem. A tu proszę – mamy aż dwa.

Dom Zdrowia – to dawny dwór, a w okresie międzywojennym – pensjonat, w którym organizowane były np. letnie kolonie. Dziś mieści się tutaj Dom Pomocy Społecznej im Tadeusza Piekarsza w Harbutowicach.

Z archiwum Władysława Bartosza, członka Towarzystwa Przyjaciół Sułkowic „Kowadło”



fol. Anna Witalis Zdrzenicka

10-lecie Izby Tradycji



fol. Anna Witalis Zdrzenicka

Gminny Dzień Seniora



fol. Joanna Gatlik-Kopciuch



fol. Michał Widlarz

Mikołaje w całej gminie



fol. archiwum szkolki piłkarskiej Gościbi



fol. Anna Witkalis Zdrzenicka

Wolontariusze Szlachetnej Paczki

Powiatowy konkurs potraw wigilijnych



fol. Anna Witkalis Zdrzenicka

Stowarzyszenie Gospodyń "CIS"
w Harbutowicach